



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



**Wewnątrz:**

- Ile samorządu w samorządzie?
- Pierwsza praca - co czwartemu

- Kroniki gmin
- "Koń Polski" - jaki jest?
- "Polskie niebezpieczeństwo"

## Zespoły zabawowo, sołtysi rzeczowo i turniejowo

**O**d pięciu lat zespoły i kapela ludowe, chóry oraz wszyscy, którzy pragną zaprezentować swój dorobek artystyczny, zjeżdżają do Wyszewa na piękną polanę, z przygotowanym "mikrofonem dla każdego".

6 lipca w V Przeglądzie Folklorystycznym prezentowało się 20 zespołów i kapel oraz inauguracyjnie jako współorganizator Klub Twórców Ludowych. Na stoiskach artystów ludowych powstawały w rytm muzyki hafty i inne rękodzieła wyjątkowego piękna.

Równoległe do przeglądu odbywało się II Forum Sołtysów, z powiatu koszańskiego.

Jego uczestnicy uzyskali informacje, o które pytali na co dzień, tj. aktualne oferty dla rolników, przygotowane przez: AWRSP, banki, firmy, nowości z Sejmu i Sejmiku. Sołtysi gościli: senatora **Andrzeja Niskiego**, posła **Edwarda Wojtalika**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa Sejmiku Zachodniopomorskiego **Andrzeja Żebrowskiego**, radną Sejmiku **Jadwigę Kilian**, przewodniczącą Rady Powiatu Koszańskiego **Eugeniusza Kicia**, wicestarostę koszańskiego **Ryszarda Osiewego** oraz wielu jeszcze znamienitych gości. Rolę gospodarza pełnił wójt gminy Manowo **Roman Kłosowski**.

Integracyjny cel forum został osiągnięty - sołtysi wybrali władze Zachodniopomorskiego Forum Sołtysów szczebla powiatowego, w skład których weszli: **Urszula Szewczyk** z gminy Manowo - prezes, **Zofia Truszkowska** z gminy Świeszyno - wiceprezes, **Miro-**

**staw Hajko** z gminy Polanów - sekretarz, **Bogdan Majewski** z gminy Bobolice - skarbnik, **Jerzy Jaworski** z gminy Będzino - członek Zarządu.

W komisji znaleźli się: **Wacław Kuczyński** z gminy Biesiekierz, **Ewa Górak** z gminy Sianów, **Waldemar Ożóg** z gminy Mielno.

Po wyborach sołtysi z rodzinami mogli posłuchać ludowej muzyki i rozegrać turniej w konkurencjach:

- wiązanie sznurka snopowiązałkowego,
- przeciąganie siałomem wozu z sianem,
- przenoszenie ziarna w dłoniach,
- łapanie kur (przedtem obowiązkowy

bieg siałomem),  
- przewóz taczką sołtysa przez sołtysową (oczywiście siałomem) i ładowanie łopatą piłek do taczki.

Emocji i dopingiu nie brakowało, a turniej wygrały: Gminy Manowo i Świeszyno (ex equo), następną była gmina Będzino, trzecie miejsce zajęły gminy Biesiekierz i Bobolice, czwarte - Polanów.

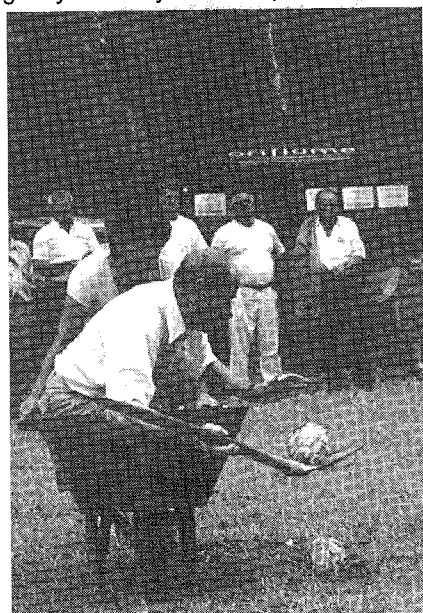
W tym dniu odbyło się jeszcze wiele konkursów. Wszyscy ich uczestnicy otrzymali okolicznościowe nagrody, a zespoły i gminy - pamiątkowe talerze.

Piękna pogoda była sprzymierzeńcem około 500 uczestników festynu i forum. Pomogła także inicjatorom tej ciekawej imprezy - Starostwu Powiatowemu w Koszalinie i Ośrodkowi Kultury, Sportu i Turystyki w Wyszewie.

**Tą drogą organizatorzy składają serdeczne podziękowanie instytucjom, firmom, wszystkim ludziom dobrej woli za okazaną życzliwość i pomoc.**

**Do zobaczenia w roku przyszłym.**

**Tekst i zdjęcia:  
Józef Rutkowski**



**W numerze:**

- W powiecie.  
● Ile samorządności w samorządzie 4-5
- Koszaliński dzień wojewody6
- Czy w powiecie koszalińskim  
można czuć się bezpiecznie 7
- Co czwartemu z tysiąca 8
- „Koiński” jaki jest.  
● XXVII Festiwal Ukraińskich  
Zespołów Dziecięcych 9
- Zaślubieni z morzem 10
- **Kroniki gmin :**
  - >Będzino 11
  - >Biesiekierz 12
  - >Bobolice 13
  - >Koszalin 14 - 15
  - >Manowo 16
  - >Mielno 17
  - >Polanów 18
  - >Sianów 19
  - >Świeszyno 20
- A jednak można...  
„Polskie niebezpieczeństwo” 21
- Koszaliński almanach literacki 22
- Anatomia rozkoszy 23-24
- Bieg Polan 24
- Wybrzeże Biesiekierz  
-POPIELACI CHŁOPCY 25
- Ze sportu szkolnego 26
- Strona dla najmłodszych 27

**Gazeta Ziemska**

Miesięcznik Samorządowy  
Powiatu Koszalińskiego

**Wydawca:**

Starostwo Powiatowe,  
Koszalin, ul. Racławicka 13

**Rada Redakcyjna:**

Eugeniusz Kić, Zdzisław Pawłowski,  
Edward Wojtalik, Henryk Pacjan,  
Piotr Gómiak, Zbigniew Stefanski,  
Ryszard Wątroba.

**Zespół Redakcyjny:**

Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec,  
Hilary Kubsch, Zbigniew Michta (redak-  
tor naczelny),

**Druk:**

Wydawnictwo "Feniks",  
Koszalin, Zwycięstwa 137,  
tel. 3 427 921 w. 274  
Fotografie na okładce: Kazimierz Ratajczyk

**Dla równowagi**

**J**ak tylko poświeci i pogrzeje świat, choć to zasługa przyrody, staje się bardziej ludzki. Widać to i słyhać na plażach, gdzie nikt nikomu niczego nie wypomina, o nic nie obwinia. Bo kłopoty zostają za wydmą, a perspektywa Bałtyku jest tak pusta, że można ją zapełnić marzeniami i jeszcze dużo wolnego miejsca zostanie.

Jak tylko poświeci i pogrzeje, byle nie za mocno, Koszalin jawi się przybyszom jako urokliwe, pozbawione przykrości miasto. Ja, choć podzielam tę obserwację, nie wymyśliłem jej "to jest piękne miasto, czuję się tu jak w uzdrowisku" - mówi Helena Jacošová - dyrektor Domu Kultury Słowiańskiej w Warszawie, II sekretarz ambasady Republiki Słowackiej w Polsce.

Odejmuję, ile trzeba, na zwyczajną, a może i dyplomatyczną kurtuazję, ale i tak sporo przyjemności zostaje. Podobne opinie o naszym mieście i regionie słyszę zresztą od polskich gości, którym życie na Śląsku, w Poznaniu, Łodzi czy Krakowie, aczkolwiek dynamiczne, wydaje się ciężkie i szare. W Koszalinie, nad jeziorami, nad morzem pławią się w słońcu, wodzie, zieleni i świat, niech tylko na chwilę staje się przyjazny.

Jak tylko poświeci i pogrzeje ...

Bo kiedy u nas chłodno i pochmurno, to już nie jest jak w baśni. Gości mniej, komplementów też, żyje się bardziej siermiężnie. Bo choć wakacje, to nie dla wszystkich: tylu na urlopie bez końca, tylu nie wie, w jakim gimnazjum zacznie rok, tylu kombinuje jakby zdeprecjonować rywala i już teraz zapewnić sobie czteroletnie zajęcie w terytorialnym samorządzie, tylu nie wie, czy sprzeda to, co zbierze z pól i czy będzie miało za co żyć. Wszystko jedno - w słońcu, czy w deszczu.

Poczucie rzeczywistości nakazuje poważnie brać pod uwagę społeczne niepokoje, przechodzące w agresję, odpowiedzialnie likwidować przyczyny ludzkich złych stanów i obaw. I tak jest przez cały rok.

Ale gdy poświeci i pogrzeje ...

Samemu trochę lżej, choć nie wszystkim, a i dobrze jest, nawet nie dowierając, posłuchać serdecznych i życzliwych opinii o miejscu naszego bytowania. Kiedy żyje się w psychicznej szarości, innych kolorów po prostu nie widać. A tu nagle mówią, że niemal Riwiera, że wręcz uzdrowisko, że czego właściwie chcemy, takie dobra mając dokoła.

A jeszcze dodadzą, że ani wichur strasznych, ani podszczytowych powodzi, ani gigantycznych pożarów, o trzęsieniach ziemi nie wspominając. Bo to wszystko daleko od małej Ziemi Koszalińskiej. Niechybnie wybranej przez ...

No, to przyjmuję w dobrej wierze niewymuszone dusery, graniczące z zachwytaami. Dla mentalnej równowagi to mi się należy.

(zetem)



**W powiecie****Pogotowie ratuje się samo**

Zarząd Powiatu przyjął i zaaprobował informację o sytuacji finansowej Pogotowia Ratunkowego w ciągu pierwszego półrocza. Dyrektor stacji, Jerzy Młodnicki, przedstawił dane świadczące o polepszającej się kondycji placówki. Aktualne zobowiązania Pogotowia wobec pracowników (zaległe "trzynastki") wynoszą 1000 tys. zł. Jest ono także obciążone kredytem bankowym (200 tys. zł), którego termin spłaty mija w grudniu br. Dyspozycyjna rezerwa wynosi 124 tys. zł.

Pogotowie, jak informowaliśmy, stopniowo redukuje swoje zobowiązania i zadłużenia, nie bez doraźnej pomocy Starostwa. Pozwala to na bezkolizyjne funkcjonowanie Stacji, a także na podejmowanie działań zmierzających do racjonalizacji form zatrudnienia. Chodzi tu o tzw. Samozatrudnienie, choćby czasowe, polegające na zawieraniu umów z grupami ratowników i lekarzy. Jeśli ta forma sprawdzi się, będzie kontynuowana. (zm)

**Kieruje wicedyrektor**

Nie rozstrzygnięto konkursu na stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Żaden z kandydatów, zdaniem komisji, nie spełniał obowiązujących wymogów.

W tej sytuacji obowiązki kierowania pracą PCPR Zarząd Powiatu powierzył Mirosławowi Zielony, dotychczasowej wicedyrektor. (zm)

**Puchar za bukiet**

Z pucharem za zwycięstwo w Międzynarodowych Spotkaniach Młodych Florystów wróciła z Niemiec 12 - osobowa grupa uczniów Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie. Polacy rywalizowali w Eberswalde z reprezentantami gospodarzy i Luksemburga.

W programie spotkania, oprócz konkursu kompozycji kwiatowych, były m.in. dyskusje na temat perspektyw młodej generacji w Unii Europejskiej oraz systemów kształcenia zawodowego w Europie. Młodzież z Bonina zwiedziła po drodze niemiecki Bundestag w Berlinie. Opiekunem grupy była Helena Garstka - Reitzig.

**Na uregulowanie zaległości**

126 tys. zł otrzymało koszański starostwo na wypłaty świadczeń dla rodzin zastępczych. Pozwoli to na uregulowanie zaległych należności za pierwsze półrocze b.r. Nie ma natomiast gwarancji, że w drugim półroczu rodziny zastępcze dostaną wypłaty w pełnej wysokości. Na razie Zarząd Powiatu zdecydował o wypłaceniu 70-procentowej należności, angażując w to własne środki - 160 tys. zł. Nadal będą podejmowane interwencje u wojewody, a za jego pośrednictwem w resorcie pracy i polityki społecznej o pozyskanie pełnych kwot. Przypominam, że o skierowaniu dziecka decyduje postanowienie sądu, jego konsekwencje ponosi więc państwo.

O doświadczeniach mijającej kadencji Rady Powiatu mówią:

- **Marian Hermanowicz**, wójt Biesiekierza, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, wybrany w okręgu Biesiekierz
- **Świeszyno**, członek PSL,
- **Ryszard Osiowy**, wicestarosta, wybrany w Manowie, członek SLD,
- **Henryk Zabrocki**, członek Zarządu Powiatu, wybrany w Polanowie, członek SLD.

**- Był początek kadencji, na co wtedy liczyliście, czego spodziewaliście się po samorządzie ?**



**Marian Hermanowicz:** Przede wszystkim na to, że będzie dużo rzeczywistej samorządności, dzięki której można będzie rozwiązywać problemy

społeczne, w tym bezrobocia, pomocy społecznej, a także infrastrukturalne, dotyczące np. dróg i możliwości stosowania zdobyczy techniki. Z tego ostatniego powodu zainteresowała mnie właściwa komisja Rady, w której pracach uczestniczę do dziś.



**Ryszard Osiowy:** Początek kadencji był nowym wyzwaniem, nie przystającym do działalności w obszarze gminy. Powiat - to był nowy organizm, w

zakresie jego ustawowych powinności mieszczą się przecież sprawy społeczne, oświaty ponadgminnej, bezpieczeństwa, że wymienię tylko niektóre. Poważnym zadaniem była organizacja pracy Rady i jej komisji, a przede wszystkim Zarządu Powiatu. Podkreślam rolę Zarządu, bo realnie na nim spoczywał obowiązek kształtowania struktur powiatowych, kompetencje Rady zaczynały się bowiem od stycznia. Problemem była, odziedziczona po poprzednim systemie zarządzania, wielkość zatrudnienia w administracji powiatowej. Ciężki okres, ale stosunkowo szybko uzyskaliśmy wymierne efekty.



**Henryk Zabrocki:** Swoje zamierzenia opierałem na aktywności społecznej. Liczyłem, że czytelną i skuteczną rządu polityka społeczna pozwoli nam, ludziom

"dołów", usprawnić politykę prorodziną, okazać pomoc młodym - bezrobotnym i niezaradnym. Oczekiwałem reorganizacji Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, domów dziecka, domów pomocy społecznej. Skutecznej działalności w miejscu zamieszkania osób, wymagających interwencji w ich sprawach, pomocy.



# Ile samorządności w samorządzie ?

**- Mijały miesiące i lata kadencji. Co pozostawało z pierwszych zamierzeń i planów, także wyobrażeń o możliwościach powiatowego samorządu ?**

**M. H.:** Z biegiem czasu, ale szybciej niż później, narastały trudne do przewyżczenia problemy, mające wspólny mianownik: budżet. Jego wielkość, jeśli "wielkość" jest tu stosownym określeniem, nakazywała nam rewizję, a właściwie redukcję początkowych planów. Chwilami to zdarzenie nosiło cechy psychicznej czy politycznej katastrofy. Chcąc zrealizować plany, trzeba było je minimalizować, żeby uratować choć część z tego, co należało zrobić, choćby w polityce socjalnej. I tak, z konieczności skorygowane, projekty mogły doczekać się urzeczywistnienia. Być może ten swoisty "szok termiczny" konsolidował radnych, integrował Radę, gminy ze Starostwem.

**R.O.:** To, czy Rada, Zarząd, organizacja pracy powiatu były sukcesem, podlega społecznej ocenie. Ja nie mam wątpliwości, że ukształtowaliśmy optymalne relacje, to znaczy najskuteczniejsze w danych nam warunkach. Zmobilizowaliśmy się do realizacji społecznych zadań. Niestety, poza możliwościami powiatowego samorządu pozostało wydatne ograniczenie bezrobocia, wyjściem lepszym jest w tym zakresie współpraca władz z gminami, bo one mają szanse choćby w niepełnym stopniu kształtować możliwości gospodarczej aktywizacji swojego terenu. Zgadzam się z panem Hermanowiczem w kwestii integracji Rady. Na początku było trudno, rysowały się polityczne podziały, ale z upływem czasu poglądy przestały nas dzielić.

**H.Z.:** Jesteśmy jedynym zachodniopomorskim, a może i polskim powiatem, który wyprzedził innych w stosowaniu rodzinnych form opieki nad dzieckiem. Mówię o pogotowiach rodzinnych, rodzinach zastępczych, dziennych ośrodkach wspierania, placówce wsparcia dla ofiar przemocy. Do pełnego sukcesu trzeba cierpliwości, czasu, a przede wszystkim legislacji gospodarowania pieniędzmi w polityce społecznej.

**- Jesteście radnymi powiatu, ale macie swoich wyborców, którzy oczekiwali i oczekują, że - mówiąc wprost - coś dla nich załatwicie ?**

**M.H.:** W moim okręgu wyborczym jestem, jako reprezentant Biesiekierza, w mniejszości wobec Świeszyna. Ale nie zaprzeczam, że niejednokrotnie ułatwiłem życie biesiekierzanom, choć nie afiszowałem się tym. Wspomnę jedną sprawę, drogę Cieszyno - Parnowo, która po naszych poszukiwaniach okazała

się drogą powiatową. Wobec czego, wspólnie z Powiatowym Zarządem Dróg udało się doprowadzić ją do ładu.

**R.O.:** Zasadą jest zrównoważone spojrzenie na problemy gminy i powiatu. Interesy wyborców, bo one są i będą muszą być weryfikowane w powiatowych zespołach decyzyjnych, wyspecjalizowanych służbach. Tyle jest środków do podziału ile jest. Uzasadnione było zorganizowanie trzech placówek dziennego wsparcia w Wyszewie, Boninie i Rosnowie, uzasadniony był remont drogi w Wyszewie, tak samo rozstrzygnięcie problemów własnościowych i komunalnych w Boninie.

**H. Z.:** Reprezentując powiat zabiegałem o uzyskanie poparcia w gminie dla jego inicjatyw. Nie było niezgodności w takich przypadkach jak uruchomienie punktu konsultacyjnego Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, pięciu ognisk dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, dla budowy szkoły ponadgimnazjalnej w Polanowie, utworzenia hostelu dla ofiar przemocy.

**- Rada współtworzyła i uchwaliła "Strategię rozwoju powiatu". Jak oceniacie, panowie, jej wartość i realność ?**

**M.H.:** Strategia jest zamiarem perspektywicznym. Zawiera wszystkie ważne dla powiatu czynniki jego rozwoju. Powstała w zgodzie z projektami gmin, pozostaje nie tylko składnikiem, ale i czynnikiem strategii zachodniopomorskiej. Jej wskazania są stopniowo urzeczywistniane. Ma sens.

**R.O.:** "Strategia" wyznacza główne kierunki, jest otwarta na pomieszczenie nowych, bądź nieco innych, niż obecnie, rozwiązań. Szkoda, że trudno było porozumieć się z samorządem wojewódzkim, skutkiem czego nie zajęła należnego jej miejsca w wojewódzkiej "Strategii".

**H. Z.:** Istotnym składnikiem "Strategii" jest diagnoza stanu naszego powiatu, bilans otwarcia. Życie i tak ją będzie korygowało, istotne pozostaje to, żeby była skorelowana z potrzebami i możliwościami gmin.

**R.O.:** "Strategię" wspierają gotowe, bądź opracowywane programy środowiskowe i problemowe. Jest program, konkretny i przejrzysty, polityki społecznej, kolejny dotyczy - przy uwzględnieniu Koszalina i powiatu - bezpieczeństwa. Powstaje program walki z bezrobociem, jego istotnym fragmentem jest "Pierwsza praca", wyróżniona i finansowo wsparta.

**- Coraz bliżej do wyborów, do nowej Rady Powiatu. Co należy, zdaniem panów radnych, zmienić w ustawach samorządowych ?**

**M.H.:** Zmienić system finansowania samorządów ! Chodzi nie tylko o udział w normalnych podatkach, pobieranych przez państwo, ale także o VAT. Musimy mocno naciskać, między innymi parlamentarzystów, żeby finansowe podstawy samorządu nie były, jak dotychczas, iluzoryczne. To powiat winien kształtować swój budżet.

**R.O.:** Samorządowi przekazuje się coraz więcej zadań. I słusznie, ale ich finansowe gwarancje stawiają nas często w trudnej sytuacji. 3 (słownie: trzy) procenty dochodów własnych w budżecie powiatu to nieporozumienie. W gruncie rzeczy przeciw pieniądze rządowe "rodzą się" na dole. Potrzebne są wyważone, racjonalne wskaźniki tworzenia budżetu gminy i powiatu.

**H.Z.:** Co zmienić ? Odpowiadam: upodmiotowić wójtów, burmistrzów, starostów w decyzjach tak finansowych jak i merytorycznych. I nie odbierać nam naszych pieniędzy. Jeżeli na zmianach strukturalnych w polityce prorodzinnej powiat koszaliński zaoszczędził kilkaset tysięcy złotych, to powinien mieć prawo do lepszego wsparcia rodzin, dzieci. Tymczasem oszczędności trzeba było oddać.

**- W nowej Radzie zamiast 30 będzie 19 radnych. Waszym zdaniem: lepiej to czy gorzej ?**

**H.Z.:** Lepiej, bo musi nastąpić pozytywna selekcja kandydatów, bo zarządzanie powiatem stanie się sprawniejsze.

**R.O.:** Zgadzam się, w nowej Radzie ważne będzie doświadczenie samorządowe, przez które przeszliśmy, ważne było też gospodarskie myślenie.

**M.H.:** Łatwiej będzie tworzyć lepsze prawo miejscowe. Przypuszczam, że ze względu na inne umocowanie jednoosobowego zarządu mniej będzie chętnych na radnych gminy, więcej na radnych powiatu.

**- Kandydujecie ?**

**M.H.:** Jeśli będę ubiegał się o stanowisko wójta, to oczywiście do Rady Powiatu już nie będę mógł.

**R.O.:** Jeśli wyborcy uznają, że zasługuję na bycie radnym powiatu - to tak.

**H. Z.:** Chciałbym, przy społecznej akceptacji.

**- Dziękuję panom.**

**Rozmowę prowadził  
Zbigniew Michta**

## Koszaliński dzień wojewody



Pracownicy czwartek 27 czerwca spędził w Koszalinie i w powiecie wojewoda zachodniopomorski - **Stanisław Wziątek**, przebywający na zaproszenie starosty koszalińskiego - **Zdzisława Pawłowskiego**.

Na spotkaniu z pracownikami Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa potwierdził decyzję o pozostawieniu tej placówki w Koszalinie. Omówiono problemy związane z restrukturyzacją ale bez pomniejszania załogi oraz zorganizowanie delegatury w Szczecinie.

W delegaturze Urzędu Wojewódzkiego Wojewoda spotkał się z weteranami walk. Wręczył awanse na wyższe stopnie wojskowe oraz patenty weterana walk.

W trakcie spotkania z komendantem głównym OHP zarysowała się możliwość przejęcia przez Hufce ośrodka UW w Nosówku z przeznaczeniem go na ośrodek szkolno-instruktażowy OHP, ze szczególnym uwzględnieniem spraw Unii Europejskiej.

Komendanci Policji i Straży Pożarnej poinformowali wojewodę o stanie organizacyjno-finansowym swoich jednostek. Wojewoda zapowiedział interwencję u ministra Janika w sprawie przydzielenia pieniędzy, m.in. na urządzenie bazy Straży Pożarnej, gdzie powstaje Centrum Powiadamiania Rantunkowego,

Członkowie Zarządu Powiatu, burmistrzowie, wójtowie i kierownicy jednostek Starostwa rozmawiali z Wojewodą m.in. o sytuacji Zegrza i Rosnowa po likwidacji jednostki lotniczej, o skutkach likwidacji Instytutu Ziemniaka w Boninie. Wojewoda zapowiedział w tej ostatniej sprawie interwencję u wicepremiera **Jarosława Kalinowskiego**, dzieląc opinię o przydatności placówki. Rozważana też będzie kwestia likwidacji Oddziału Zamiejscowego Sanepidu w Koszalinie, dysponującego fachową kadrą i dobrym laboratorium. Gość stwierdził także, że będzie uruchomiony fundusz celowy przeznaczony na finansowanie rodzin zastępczych.

Z uznaniem odniósł się wojewoda do programu "Pierwsza praca" przygotowanego przez Powiatowy Urząd Pracy.

Na spotkaniu z dyrekcją PZZ Stanisław zapewnił wojewodę, że zakłady są w stanie skupić zboże od koszalińskich rolników i to bez kolejek. Zakłady mogą zmagazynować 130 tys. ton zbóż, w tym 80 tys. ton pszenicy. Wojewoda i Starosta zapowiedzieli wizytę w szczycie skupu.

Ostatnim punktem pobytu Stanisława Wziątka była wizytacja Polanowa i gminy: Pogotowia Opiekuńczego, budujących się gimnazjum i liceum, stacji uzdatniania wody oraz Góry Warblewskiej. Wojewoda zainteresował się projektem budowy rynnicy narciarskiej na jej stokach, obiecując wsparcie tej inicjatywy. **(zm)**

**Na zdjęciach:**

*(Po lewej) Powitanie wojewody*

*(Po prawej) Spotkanie z samorządowcami, od lewej: Stanisław Wziątek, Zdzisław Pawłowski, Jerzy Mokrzycki*

### Harcersom o "Rudym"

Harcerski Klub Turystyki Pieszej "Sezam" w Koszalinie zorganizował wieczorem 13 czerwca 2002 r. nad Jeziorem Policko, ca 15 km na południe od Koszalina - ognisko. Rozpoczęto je wspólnym odśpiewaniem tradycyjnej pieśni harcerskiej "Płonie ognisko i szumią knieje...". Następnie por. rez. hm Bernard Konarski wygłosił gawędę o Janku Bytnarze - "Rudym". Przypomniał jego życie, walkę, działalność konspiracyjną, tragedię aresztowania przez Niemców i bohaterstwo w czasie śledztwa w gestapo, odbicie w czasie sławnej akcji pod Arsenalem, śmierć wśród przyjaciół. Spotkanie przy ognisku zakończono odśpiewaniem "Już do odwrotu głos trąbki wzywa...". Z kolei ponad sto harcerek i harcerzy z Koszalina, Białogardu i Mielnia udało się na całonocne gry i zabawy terenowe w koszalińskich lasach. Organizatorem imprezy był hm. Piotr Arnold komendant Klubu.

bk

### Pamięci listopadowych powstańców

W 1832 r. na Ziemię Koszalińską trafili Powstańcy Listopadowi. Po upadku Powstania, część jego żołnierzy przekroczyła granicę ówczesnych Prus, została internowana przez władze pruskie w różnych miejscowościach, m.in. na Pomorzu. Powstanie miało zdecydowanie antyrosyjski charakter, więc Powstańcy byli dość rzeczowo i życzliwie traktowani zarówno przez władze pruskie, jak i przez ludność.

Dość duża grupa byłych powstańców znalazła się w Koszalinie i okolicznych miejscowościach. Część z nich została zatrudniona w 1833 r. przy budowie szosy Koszalin - Sianów. Z zachowanych zapisów i dokumentów, znajdujących się m.in. w Koszalińskim Archiwum Państwowym wynika, że 80 byłych powstańców zostało zgrupowanych w obozie pracy w Sianowie i pod nadzorem wojska pracowało przy budowie wspomnianej szosy, obecnie nazywanej starą trasą.

Wśród powstańców byli, m.in. rzemieślnicy, np. szewcy, a także wielu szlachciców - powstańczych oficerów. Po zakończeniu budowy szosy, co nastąpiło w 1835 r., niektórzy powstańcy osiedlili się w Koszalinie, ale większość wyemigrowała do Francji.

Dobrze byłoby upamiętnić powstańców i Powstanie Listopadowe np. nazwami ulic w Koszalinie i Sianowie.

**Bernard Konarski**

**J**ednym z podstawowych zadań państwa jest zapewnienie obywatelom poczucia bezpieczeństwa. Jest ono sumą działalności władz i administracji na wszystkich szczeblach. Najważniejszy jest jednak poziom lokalny, na którym kształtują się normy współżycia społecznego i zasadza się bezpieczeństwo publiczne.

Spółeczność lokalna, tj. powiatu, gminy, miasta i wsi, musi być przygotowana organizacyjnie, merytorycznie, technicznie, finansowo i psychicznie do sprostania współczesnym zagrożeniom cywilizacyjnym. Jednocześnie winna być przygotowana do przeciwdziałania skutkom i do zapewnienia warunków przetrwania ludności na danym obszarze.

Członkowie "wspólnoty lokalnej" rozumianej nie tylko, jako wyodrębniona administracyjnie niewielka całość terytorialna, ale także jako wspólnota społeczna mają prawo czuć się bezpiecznie w swoim powiecie. Ustawa z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1592 z 2001 r.) nakłada na powiat obowiązek uchwalenia powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego. Stosownie do zapisu art. 38a ust. 2 pkt. 3 przygotowaniem projektu programu należy do obowiązku utworzonej przez starostę komisji bezpieczeństwa i porządku. Komisja rozpatruje zagadnienia bezpieczeństwa w perspektywie zagrożeń i wyzwań oraz szans przeciwdziałania w przypadku wystąpienia zagrożeń publicznych.

Równoległe z działalnością Komisji, trwają prace organizacyjno-koncepcyjne, efektem których będzie powołanie i budowa Centrum Powiadomienia Ratunkowego, umożliwiającego kompleksowe kierowanie akcjami ratowniczymi.

Jednostki organizacyjne powiatu, zaangażowane w budowę spójnego systemu bezpieczeństwa (Policja, Państwowa Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, Powiatowy Inspektorat Zarządzania Kryzysowego Ochrony Ludności i Spraw Obronnych), prowadzą prace studyjne i poszukują optymalnych rozwiązań wizytując nie tylko krajowe, ale i zagraniczne centra ratunkowe. W dniach 25 -26 czerwca br. przebywała w Demmin (Niemcy) delegacja powiatu koszalińskiego, której skład stanowili specjaliści z zakresu ratownictwa. W czasie wizyty zapoznano się z funkcjonującym na terenie Niemiec systemem ratownictwa powszechnego obejmującego m. in. ochronę przeciwpożarową, ratownictwo drogowe, wodne, chemiczne i medyczne. Pouczającym elementem była wizytacja Centrum Kie-

## Czy w powiecie koszalińskim można czuć się bezpiecznie?



rowania Służbami Medycznymi w Malchin. Uczestnicy delegacji wymienili się doświadczeniami z Gospodarzami w zakresie działalności ratowniczej w naszym powiecie. Wskazano na odmienność działań straży pożarnej - u nas zawodowej i ochotniczej - natomiast w powiecie Demmin opartej jedynie na ochotnikach, choć o wiele lepiej wyposażonej, organizacyjnie i logistycznie rozwiniętej. Na zakończenie pobytu strona niemiecka przyjęła naszą propozycję dotyczącą prowadzenia w przyszłości wspólnych przedsięwzięć szkoleniowych służb ratowniczych, przy czym Gospodarze wzięli na siebie możliwość pozyskania na ten cel środków unijnych.

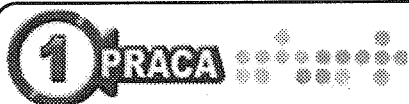
Na tytułowe pytanie należy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ wszystkie ogniwa powiatowego systemu bezpieczeństwa są utrzymywane w stałej gotowości do działania, realizują proces szkolenia i ćwiczeń symulacyjnych. Przykładem jest ćwiczenie sił ratowniczych, które przeprowadzone zostało przez Starostę Koszalińskiego w dniach 13 - 14 czerwca br. na temat: Prowadzenie działań ratowniczych w warunkach szpi-

talnych i pozaszpitalnych podczas katastrofy drogowej z dużą ilością poszkodowanych. Realizm praktycznych epizodów rozgrywanych w Kretominie był tak zbliżony do realiów, iż wprowadzał w błąd przygodnych obserwatorów, którzy myśląc, że mają do czynienia z poważną katastrofą drogową, ofiarowali swoją pomoc.

**Wczesne zdefiniowanie zagrożeń, ich wyspecyfikowanie oraz ocena skutków i zasięgu ich oddziaływania w połączeniu z właściwą oceną możliwości powiatowych sił i środków stanowiących jądro powiatowego systemu ratownictwa stanowić będzie gwarancję bezpieczeństwa dla mieszkańców naszego powiatu. Zarówno Starostwo Koszalińskie, jak i wszystkie powiatowe służby, inspekcje i straże nieustannie podwyższają swoje możliwości w zakresie zapewnienia obywatelom poczucia bezpieczeństwa.**

*Adam Zieliński  
inspektor PIZKOLiSO*





## Co czwartemu z tysiąca

Począwszy od czerwca bieżącego roku Powiatowy Urząd Pracy w Koszalinie przystąpił do realizacji Programu Aktywizacji Zawodowej Absolwentów "Pierwsza Praca".

Stanowi on integralną część programu społeczno-gospodarczego Rządu na lata 2003-2005 oraz jest jednym z instrumentów realizacji Narodowej Strategii Wzrostu Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich w latach 2000-2006, opartej na Europejskiej Strategii Zatrudnienia. Ponadto w istotny sposób uzupełnia program "Przed wszystkim przedsiębiorczość", gdyż uznano, że najlepszą szansą na aktywizację zawodową absolwentów jest rozwój przedsiębiorczości i powstawanie nowych miejsc pracy.

Program "Pierwsza Praca" jest odpowiedzią Rządu na prognozy dotyczące napływu absolwentów z wyżu demograficznego na rynek pracy.

Powiatowy Urząd Pracy w Koszalinie wziął udział w konkursie ogłoszonym przez Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie na zorganizowanie Programu na terenie miasta i powiatu Koszalin. Opracowany wniosek poddano pierwszej ocenie Powiatowej Rady Zatrudnienia w Koszalinie, która przekazała również swoje uwagi dotyczące możliwości realizacji Programu przez Komisję Konkursową. **Program został oceniony bardzo wysoko, w wyniku czego na jego realizację przyznano 828 tys. zł.** Jest to kwota wyższa, niż wynikałoby to ze wstępnego podziału środków na poszczególne powiaty Województwa Zachodniopomorskiego. **Pomimo to pozwala ona na dofinansowanie stanowisk pracy dla zaledwie co czwartego z tegorocznych absolwentów, którzy pojawiają się w ewidencji tutejszego urzędu.**

Pierwszym etapem przygotowań do rozpoczęcia realizacji Programu było rozeznanie przeprowadzone w szkołach ponadgimnazjalnych wszystkich szczebli działających na naszym terenie i uzyskanie informacji na temat liczby absolwentów kończących szkoły w latach 2001 i 2002. Z uzyskanych danych wynika, że w roku 2001 szkoły ponadgimnazjalne oraz wyższe na naszym terenie ukończyło, wraz z absolwentami szkół zaocznych, 9 759 osób. W roku bieżącym liczba absolwentów będzie nieznacznie niższa. Analiza ta pozwoliła na stwierdzenie, że liczba absolwentów, którzy zgłoszą się w bieżącym roku do Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie będzie podobnej wielkości jak w roku ubiegłym. Szacujemy zatem, że w roku bieżącym napłynie jeszcze do ewidencji bezrobotnych około 1000 absolwentów.

Absolwenci, którzy nie podejmują pierwszej pracy w okresie kilku miesięcy od ukończenia szkoły tracą umiejętności zdobyte w

procesie kształcenia, nie mogący uzyskać praktyki w wyuczonych zawodach, stają się mało "atrakcyjni" dla pracodawców. Długotrwale i bezskutecznie poszukiwanie pracy jest powodem niskiej samooceny bezrobotnego. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, Powiatowy Urząd Pracy poprzez doradztwo zawodowe, kluby pracy i poradnictwo pragnie pomóc tej grupie bezrobotnych w wyjściu z impasu w jaki popadli w związku z problemami z uzyskaniem zatrudnienia.

Praca z absolwentem rozpoczyna się już przy pierwszej wizycie w Urzędzie. Każdy z nich otrzymuje w momencie rejestracji informację o możliwości korzystania z usług pośrednictwa pracy, poradnictwa zawodowego, zajęć klubu pracy oraz informację nt. programu "Pierwsza Praca" i terminie zajęć na temat "Samodzielność w poszukiwaniu pierwszej pracy".

Absolwenci zainteresowani udziałem w programie uczestniczą w zajęciach "Samodzielność w poszukiwaniu pracy" i następuje to w ciągu 14 dni od daty rejestracji. Zajęcia są prowadzone w małych grupach i są realizowane przy współudziale Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Koszalinie oraz Młodzieżowego Biura Pracy działającego przy Filii Zachodniopomorskiej Komendy Wojewódzkiej OHP w Koszalinie. Po zakończeniu zajęć dochodzi do pierwszego spotkania absolwenta z pośrednikiem pracy i zapoznania się z ofertami pracy, będącymi w dyspozycji Urzędu. Dla zwiększenia efektywności działań wszyscy absolwenci są obsługiwani przez jednego pośrednika, zajmującego się wyłącznie pośrednictwem pracy dla absolwentów.

Jeżeli te działania nie przyniosą rezultatu w postaci zatrudnienia absolwenci korzystają z usług poradnictwa zawodowego. Ci, którzy wymagają dodatkowego wsparcia, umotywowania są zapraszani do klubu pracy, bądź biorą udział w Warsztatach Poszukiwania Pracy. Przy realizacji zajęć warsztatowych dla absolwentów studiów wyższych współpracujemy ze Stowarzyszeniem Studentów i Absolwentów Politechniki Koszalińskiej "Millenium" oraz Biurem Karier. Na tym etapie, w porozumieniu z doradcą zawodowym, pośrednikiem pracy i samym zainteresowanym, następuje dobór odpowiedniej formy aktywizacji danej osoby w ramach środków Funduszu Pracy zgodnie z aktualnymi możliwościami Urzędu.

**Przyznane przez Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego środki pozwolą na zorganizowanie miejsc staży i zatrudnienia z refundacją części**

**kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne łącznie dla 225 absolwentów.** Celem długofalowym Programu jest ulokowanie na stałe na rynku pracy jak największej liczby osób. Aby zapewnić najbardziej efektywne wykorzystanie przyznaných środków ogłosiliśmy konkurs dla pracodawców na organizowanie staży i zatrudnienie absolwentów. Przy rozpatrywaniu wniosków składanych w ramach konkursu brane są uwagę przede wszystkim kondycja ekonomiczna wnioskodawcy, proponowane warunki i koszty zatrudnienia absolwentów, a zwłaszcza deklaracja dalszego zatrudnienia skierowanych absolwentów po okresie subsydowania.

Jednym z elementów programu jest również umożliwienie podnoszenia kwalifikacji absolwentów. Osoby, którym w podjęciu pracy będzie przeszkadzał brak określonych uprawnień lub umiejętności mogą zostać skierowane na szkolenia w trybie grupowym lub indywidualnym, stosownie do zapotrzebowania Pracodawcy. W ramach uzyskanych środków zorganizujemy szkolenia dla około 30 absolwentów. Oprócz refundacji części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne oraz organizowania staży pracy urząd udziela również pożyczek dla pracodawców na utworzenie stanowisk pracy dla bezrobotnych absolwentów, a także dla samych absolwentów na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Przewidujemy, że w ten sposób powstanie łącznie 11 nowych stanowisk pracy.

Przystępując do realizacji Programu liczymy się z wystąpieniem trudności i zakłóceń. Przy organizacji staży i zatrudnienia absolwentów największym utrudnieniem jest krótki okres trwania tych form. Zgodnie ze wspomnianym kontraktem przyznane środki przeznaczone na aktywizację absolwentów muszą zostać wykorzystane w bieżącym roku, zaś czas realizacji Programu upływa z dniem 15 grudnia 2002 roku. Brak informacji co do możliwości uzyskania środków na kontynuację działań w roku przyszłym oraz konieczność rozliczenia się z przyznanej kwoty we wskazanym terminie powoduje, że umowy na dofinansowanie stanowisk zawierane mogą być wyłącznie na okres do 30 listopada 2002r. Po analizie przedstawionych warunków wielu pracodawców rezygnuje z udziału w Programie i dlatego, pomimo dość dużego zainteresowania Programem, samo jego wdrażanie wymaga wielu rozmów i negocjacji ze strony urzędu.

**M**ając świadomość niedogodności i ograniczeń, które towarzyszą temu Programowi należy docenić pozytywny fakt jego powstania i zmobilizować jak największe środki do pomyślnej realizacji.

Joanna Pałgan  
Henryk Pacjan

**- Kabaretem zajmuje się pan już ponad dwadzieścia lat...**

- Rzeczywiście... Wprawdzie "Koń Polski" powstał w roku 1985, na pierwszy przegląd Kabaretów PAKA w Krakowie, ale wcześniej nazywaliśmy się "Skądże jest". Natomiast pierwszy mój kabaret powstał w 1980 roku i nazywał się "Złota Kaczka", później był jeszcze kabaret "Pakamera", który trwał krótko, bo tylko kilka miesięcy.

**- Ile osób występowało i tworzyło program pana kabaretu?**

- W sumie przez nasz kabaret przewinęło się około 100 osób. Trzon kabaretu, który stanowią **Waldek Sierański, Jarek Barów** i ja, jest razem od 10 lat.

**- "Koń Polski" bez wątplenia należy do ścisłej czołówki polskich kabaretów. Wyśmiewacie ludzkie słabości i przywary. Łatwo nawiązujecie kontakt z publicznością. Wasze teksty są przemyślane i dowcipne, za co widzowie darzą Was uznaniem. Kto pisze Wasze teksty?**

- Głównie piszę ją, ale też Waldek Sierański. Tworzymy również razem. Natomiast muzykę pisze Jarek Barów. "Koń Polski", to w pełni autorski kabaret.

**- Gdzie "Koń Polski" ma swoją siedzibę?**

- Jako swoją stałą siedzibę traktujemy Małą Scenę Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. To tam nasze skecze pojawiają się po raz pierwszy. Tam się odbywają premiery, dopiero później wychodzimy do publiczności w całym kraju, a potem ten program pojawia się w telewizji.

**- Ile osób jest aktualnie w kabarecie?**

- Ta liczba jest płynna. Obecnie współpracuje z nami trzysobowy chór "Konieczniki", który tworzą nasze koleżanki z Teatru Muzycznego z Wybrzeża. Na stałe współpracujemy z siedmioosobową orkiestrą Jarka Barowa. Ostatnio z tym zespołem byliśmy w Warszawie, z programem "Bomba w górę".

**- Można powiedzieć, że "Koń Polski" jest w pełni profesjonalnym kabaretem?**

- Oczywiście. Praca w kabarecie jest naszym głównym zajęciem.

**- Ale pan zajmuje się nie tylko kaba-**

**retem ...**

- Tak. Pracuję w koszalińskim Radiu Północ pełniąc funkcję redaktora naczelnego. Udaje mi się pogodzić te dwa zajęcia. Od poniedziałku do piątku pracuję w radiu, a weekendy poświęcam kabaretowi, także na występy "w Polsce". Można powiedzieć, że dni wolnych w tygodniu nie mam.

**- Jak często występujecie?**

- Różnie to wygląda. Maj i czerwiec są miesiącami najbardziej pracowitymi, nie narzekamy bowiem na brak zainteresowania naszą twórczością. Nieco rzadziej występujemy jedynie w środzku zimy.

**- Czy występujecie także za granicą?**

- Często nie wyjeżdżamy, jednak byliśmy już pięć razy za oceanem, w Sta-

## "Koń Polski" - jaki jest?

Z Leszkiem Malinowskim, założycielem i szefem kabaretu "Koń Polski", rozmawia Hilary Kubsch

nach Zjednoczonych i w Kanadzie. Dwukrotnie zaliczyliśmy trzytygodniowe tournee - objeździliśmy niemal całe Stany, wschodnie i zachodnie wybrzeże, byliśmy też na Florydzie. Właściwie przejechaliśmy wszystkie stany i Kanadę. Była to piękna przygoda. Najwięcej satysfakcji sprawiło nam gorące przyjęcie rodaków. Koncertujemy też w Niemczech. W maju, w drodze na występy w Linzu i w Wiedniu, zatrzymaliśmy się w Warszawie, gdzie nagrywaliśmy dla drugiego programu Telewizji Polskiej.

**- Czy nie uważa Pan, że zbyt mało występujecie na scenach Polski północnej, szczególnie w miejscowościach byłego województwa koszalińskiego?**

- Trudno mi odpowiedzieć, czy jest to mało... Jedziemy tam, gdzie nas zapraszają. Terminarz mamy wypełniony występami na terenie całego kraju, w

miejscowościach nieraz bardzo odległych. Niedawno byliśmy w Krasicy, za Przemysłem, czas dojazdu jest dość długi i uciążliwy, ale skoro chcą nas słuchać i oglądać - to jedziemy. Jeżeli otrzymamy zaproszenie do Mielnia, to zapewniam, że chętnie do was przyjedziemy i wystąpimy.

**- Nawet w pełni sezonu wczasowego?**

- Tak, dla was znajdziemy czas.

**- Jakie macie plany na najbliższy okres?**

- Głównym naszym występem będzie udział w Festiwalu Kabaretów w Koszalinie, który rozpocznie się 3 sierpnia. To nasza cykliczna impreza. Mogę uchylić nieco rąbka tajemnicy - swój przyjazd zapowiedzieli, m.in.: Jerzy Kryszak, Krzysztof Daukszewicz, Tadeusz Drozda, Robert Rozmus. Będzie kabaret "Rak" i oczywiście "Koń Polski" z nowościami.

**- Plotka głosi, że zamierzacie kręcić jakiś serial, a może film?**

- Recesja dotknęła również telewizję, na filmy brak środków. Niedawno rozcznie produkowano kilkadziesiąt filmów, obecnie zaledwie kilka. Cały koncept kierujemy na kabaret, choć jest pewien pomysł nakręcenia filmu własnymi siłami. Być może nam się uda.

**- Jak często zmieniacie program?**

- Pracujemy w cyklu rocznym. Coś nowego przygotowujemy zazwyczaj na wiosnę. Fragmenty nowego programu pojawiają się na letnim Festiwalu Kabaretów. Zapraszamy na małą scenę do Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, tam właśnie po raz pierwszy w nowym programie pokazujemy rzeczy zaskakujące. Tam po raz pierwszy, jak ja to nazywam, ženimy program z publicznością. Jest to dla nas takie poletko doświadczalne, tam mamy dobry kontakt z widzami.

**- Czego mogą życzyć panu i kabaretowi "Koń Polski"?**

- Żebyśmy podków nie pogubili, a jeżeli pogubimy, niech nasi fani je znajdą - to będzie na szczęście.

**- Zatem tego życzę i dziękuję za rozmowę.**

## "XXVII Festiwal Ukraińskich Zespołów Dziecięcych Koszalin 2002"

W dniach 8 - 9 czerwca 2002 roku odbył się "XXVII Festiwal Ukraińskich Zespołów Dziecięcych Koszalin 2002", jest to jedyna tego rodzaju kulturalna impreza ogólnopolska, która od 1972 roku odbywa się w Koszalinie.

Swoją młodzieńczy wdzięk i talent prezentowało na wysokim poziomie 12 zespołów dziecięcych z Polski i gościnnie zespół dziecięcy "Wyszywanki" z Ukrainy, łącznie

250 wykonawców.

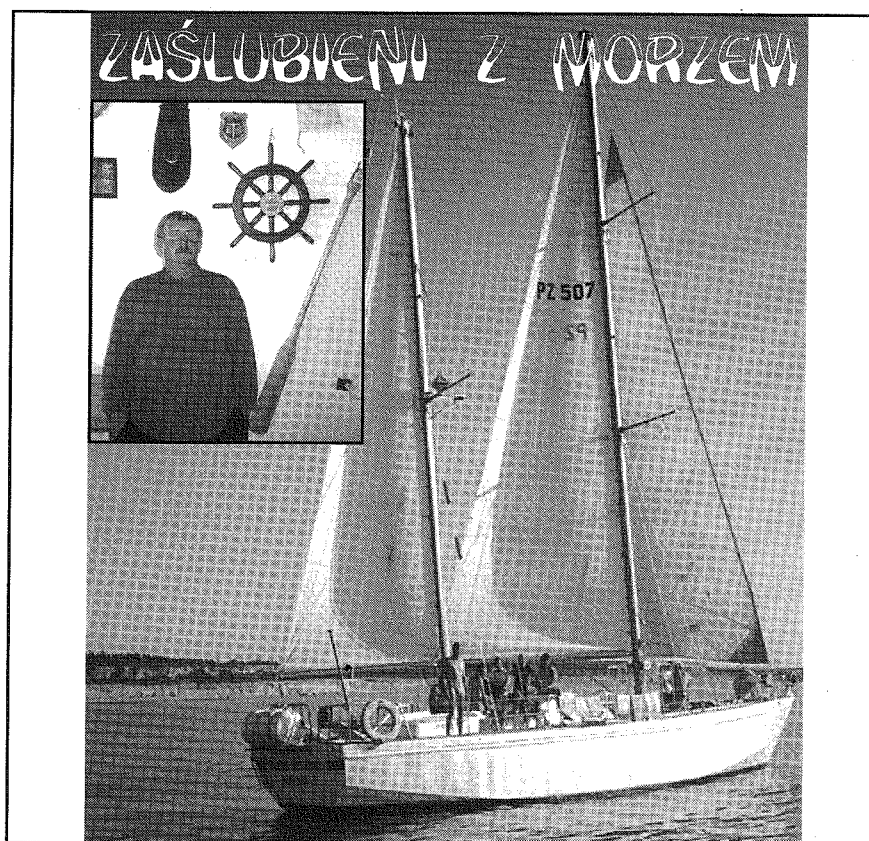
Młodzi artyści wystąpili z ukraińskimi tańcami i pieśniami ludowymi, także współczesnymi oraz ciekawymi dialogami, w których humorystycznie ujęto rozterki młodego pokolenia.

Uroklive dziewczęta, śpiewające o pierwszej miłości, domu rodzinnym przywołały w pamięci miłe wspomnienia - zebrały gromkie brawa a i niejedna łezka w oku się zakręciła.

Organizatorom można pogratulować udanej imprezy, młodym artystom - publiczności, która z serdecznością i gromkim aplauzem przyjęła występy.

**Tekst i zdjęcie: Józef Rutkowski**





**S**ą tacy ludzie, którzy mają pasję i są jej wierni przez całe życie. Niezależnie od sytuacji i niespodzianek, jakie ich spotykają, oni bez tego co pokochali nie mogą żyć.

Do takich należą wodniacy, dla nich jacht pod żaglami pełnymi wiatru, wśród bryzgających fal jest zmaganiem z żywiołem, walką, w której potwierdzają swą odwagę i wyznaczają miejsce człowieka w przyrodzie. Żeglarstwo nie jest dla mazgajów i delikatnych maminsynków. Pływanie wymaga dużej wiedzy teoretycznej, jest najlepszą szkołą kształtowania charakteru. Żeglarze to ludzie silni, od pierwszych dni zapoznają się nie tylko z tajnikami trudnej sztuki wykorzystywania siły wiatru, ale uczą się życia w zespole, odpowiedzialności za siebie i swoich kolegów. To prawdziwa i najlepsza szkoła życia.

Klub Morski "Tramp" w Mielnie liczy sobie, bagatelka, 55 lat, początkowo pod nazwą Liga Morska, później Liga Przyjaciół Żolnierza.

W ciągu ponad półwiecza istnienia "Tramp" zasłużył na miano jednego z najlepszych klubów morskich w kraju. Sukcesy nie przychodziły same, są zasługą ludzi poświęcających każdą wolną chwilę na pracę w klubie, jest ich wielu. Jednym z nich jest **Jarosław Jaśkiewicz** (na zdjęciu).

-W "Trampie" jestem od 35 lat - mówi **Jarosław Jaśkiewicz** - kurs żeglarski kończyłem w Gwardii Koszalin. W początkach swej przygody brałem udział w regatach, trwało to krótko. Sześć lat temu dokonaliśmy podziału na duży Klub Morski, który liczy około 70 członków oraz Młodzieżowy Klub Regatowy, czysto sportowy, liczący około 50 członków. Klub Morski utrzymuje się samodzielnie, a środki uzyskuje z działalności gospodarczej oraz składek

członkowskich. Natomiast MKR finansowany jest z różnych źródeł, m.in. ze środków samorządowych, od sponsorów. Również Klub Morski wspomaga młodych regatowców w miarę swoich możliwości.

Wewnętrzny podział w "Trampie" spowodował przejrzystość finansową i określił zadania.

-Ta decyzja okazała się słuszna - mówi **J. Jaśkiewicz** - środki MKR przyznawane są przede wszystkim na szkolenie młodzieży i na regaty, a koszty uprawiania tej dziedziny sportu są dość wysokie. Przemieszczanie się ze sprzętem i zawodnikami często na drugi koniec Polski, czy za granicę w dużej mierze pokrywają rodzice zawodników. Natomiast środki uzyskane z działalności gospodarczej kierowane są na utrzymanie całej infrastruktury, jak: budynek, hangary, pomosty, remonty i zakup jachtów śródlądowych.

"Tramp" może poszczycić się wieloma osiągnięciami, około 30 młodych żeglarzy to czołówka wojewódzka, a kilku zawodników znajduje się w ścisłej kadrze narodowej. **Michał Karczewski** był mistrzem Polski juniorów w klasie OKD, a **Patryk Bogucki** był akademickim mistrzem Polski w klasie OPTYMIST. Senior **Igor Śrubkowski** na mistrzostwach świata był czwarty w klasie MIKRO. To tylko niektóre osiągnięcia z ostatnich lat. Szacunkowo Klub nasz wyszkolił około 2000 żeglarzy. To w naszym Klubie byli tacy wybitni żeglarze jak **Zbigniew Puchalski**, **Andrzej Piotrowski**, bracia **Wiesław** i **Krzysztof Machnowscy**, Krzysztof jest teraz trenerem żeglarskiej kadry narodowej Kanady. Aktualnie członkami Klubu są: **Roman Paszke** i znany, samotny zdobywca obu biegunów **Marek Kamiński**.

-Jest Pan wicekomandorem Klubu, proszę powiedzieć coś o sobie.

-Posiadam stopień jachtowego sternika morskiego, który uprawnia do dowodzenia jachtem o powierzchni żagla do 80 metrów kwadratowych na wszystkich wodach świata. Nie jestem żeglarzem regatowym tylko turystycznym, lub jak mawiają niektórzy szuwarowo-bagiennym. Znacznie wcześniej brałem udział kilka razy w regatach morskich w operacji "Żagiel". Jeden raz uczestniczyłem w dużych regatach na trasie Bremenhafen, Goeteborg, Narwik z dobrym skutkiem. Wygraliśmy z "Darem Koblbrzegu" i "Opalem". Ścigaliśmy się jak równy z równym z jachtami typowo regatowymi Bumerang i Karti. "Wojewoda Koszaliński" okazał się niezawodny.

Najmilej wspominam egzotyczny rejs karaibski, także na "Wojewodzie Koszalińskim", dwukrotnie przepłynęliśmy Atlantyk. Zawinęliśmy na Madere, Wyspy Kanaryjskie, odwiedziliśmy Senegal, Wyspy Zielonego Przylądka, Barbados, Azory i Florydę. Z powrotem przez Bermudy i Azory do Europy. Przeżyliśmy chwile grozy, napotkaliśmy niebezpieczne sztormy, opalaliśmy się, wypoczywaliśmy pod palmami. Rejs trwał 8 miesięcy, od jesieni 1983 r. do wiosny 1984 r. Załogę stanowiło 10 osób, wszyscy członkowie Klubu "Tramp". Żaglowcem dowodził Zbyszek Drużba kapitan żegluga wielkiej jachtowej, wybitny specjalista, jest instruktorem Polskiego Związku Żeglarskiego, posiada uprawnienia do wszelkich przeglądów technicznych. Ja na jachcie w drodze powrotnej pełniłem funkcję III oficera. Tak się złożyło, że do kraju wróciliśmy bez dwóch członków załogi, którzy postanowili nie wracać do kraju.

**-Co należy do obowiązków wicekomandora w Klubie, a czym zajmuje się III oficer na jachcie ?**

-W Klubie jestem zatrudniony jako kierownik przystani, natomiast funkcja wicekomandora jest społeczna. Odpowiadam za cały stan naszego dobytku, a jest co robić. W tym roku wymieniliśmy własnymi siłami deski na pomoście długości 150 m. Wszystkie remonty wykonujemy sami.

Z wykształcenia jestem technikiem samochodowym. Najbliższe są mi sprawy techniczne, które należą do III oficera. Bywa, że pełnię również funkcję I oficera, który odpowiada za nawigację, a tę wiedzę również posiadam. Natomiast II oficer odpowiada za aprowizację. W czasie rejsu każdy członek załogi dokładnie zna swoje obowiązki. Na przykład wachty pełnią wszyscy z wyjątkiem kapitana.

Członkowie Morskiego Klubu "Tramp" stanowią dobrze zorganizowany zespół. Prawie wszystkich łączą więzy przyjaźni: Spotykają się w świetlicy klubowej w każdą sobotę. Można pograć w ping-ponga, czy bilard. Wypić kawę, herbatę lub piwo. Toczą się koleżeńskie rozmowy o planach, kolejnych rejsach, o problemach dnia codziennego. "Wilki morskie", albo jak sami siebie nazywają, "dinozaury" tworzą jedną rodzinę. Nie ma dla nich w czasie spotkań ważniejszych spraw jak marzenia związane z przygotowaniem do nowych wyzwań pod żaglami i zmaganiem z żywiołem na pełnym morzu. Taki jest też wicekomandor **Jarosław Jaśkiewicz**, związany z Klubem duszą i sercem.

**Hilary Kubsch**





## Sesja "obronna"

27 maja w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się sesja poświęcona obronie cywilnej, ochronie ludności i sprawom ochrony pożarowej.

Obszerny raport w sprawie zagrożenia pożarowego i stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie powiatu koszalińskiego przedstawił **Roman Budynek** - Komendant Miejski Straży Pożarnej w Koszalinie. Podkreślił - jak ważna i potrzebna dla ludności jest Straż Pożarna i jak szeroki wachlarz prac obejmuje jej działalność.

Gośćmi sesji byli również - **Krzysztof Bąk** - dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, **Jan Niespodziany** - kierownik Rewiru Dzielnicowych w Będzinie i **Jan Szewczyk** - pracownik Urzędu Gminy, odpowiedzialny za obronę cywilną w gminie.

Przy okazji spotkania wójt Gminy Będzino wręczył płk. **Andrzejowi Błąkiewiczowi** - przedstawicielowi Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywil-

nej w Szczecinie, Oddział w Koszalinie, dyplom uznania za dobrą współpracę i podziękowania za dotychczasowe pełnienie tej szaczonej służby. Podziękowania odebrali także; R. Budynek i K. Bąk.

Komendant Straży Gminnej Cz. Szczur został uhonorowany medalem z okazji 10-lecia istnienia Państwowej Straży Pożarnej w Koszalinie. Otrzymał również podziękowania od dyrektora szkoły - **Stefana Turkawki** i młodzieży szkolnej za różne prace drużyny strażackiej na rzecz szkoły w Mścicach.

Na sesji tej radni podjęli uchwały w sprawie:

- podziału gminy na okręgi wyborcze, ustalenia granic i numerów okręgów oraz liczby radnych w okręgu.
- przystąpienia do sporządzenia zmian w miejscowym planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego Gminy Będzino.

## Festiwal szkolnych piosenek

14 czerwca w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Tymieniu odbył się V Festiwal Piosenki Szkół i Przedszkoli Gminy Będzino.

Organizatorami tej pięknej imprezy byli: **Mirosław Gostomczyk** i **Elżbieta Kuta** - dyrektorzy szkoły. Imprezie towarzyszyli redaktorzy "Głosu Pomorza" a patronat fotograficzny objęła firma MAWI z Warszawy.

Nagrodę Grand Prix i radiomagnetofon CD ufundowany przez Wójta Gminy Będzino otrzymał **Radosław Łomejko** ze Szkoły Podstawowej w Tymieniu.

Pozostali uczestnicy:

- kategoria przedszkola i oddziały przedszkolne

I miejsce - **Artur Szczepkowski**

II - **Sylwia Szyrak**

III - **Dominik Czupajło**

wyróżnienie - **Karolina Laskowska**

- kategoria klas I - III

I miejsce - nie przyznano

II - **Aleksandra Kiwacz**

III - **Roksana Jakubowska**

wyróżnienie - **Aleksandra Sikora**

- kategoria klas IV - VI

I miejsce - **Katarzyna Jaworska**

II - **Lidia Szczeparska**

III - **Marcelina Mikiel**

wyróżnienie - **Natalia Niemczuk**

- kategoria uczniów gimnazjów

I miejsce - **Sylwia Załóg**

II - **Agata Nowicka**

III - **Eliza Surówka**

wyróżnienie - **Tomasz Nowak**

Nagrody w postaci namiotów, śpiworów, dresów sportowych i upominków ufundowali sponsorzy z terenu Gminy Będzino, PZU Inspektorat w Koszalinie oraz firma Coca Cola z Warszawy.

Wszystkim serdecznie dziękują organizatorzy i uczestnicy, bo jest to naprawdę wspaniała impreza i duże przeżycie dla młodych artystów.

## Rajd Promienisty

25 maja Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Wyszewie i Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego w Koszalinie zorganizowały V Gminny Promienisty Rajd Rowerowy. Metą rajdu był stadion w Kretominie. Gmina Będzino była gminą najliczniej uczestniczącą w tej imprezie, a to dzięki dużemu zaangażowaniu nauczycieli i dyrektorów szkół z Wierzchomina /30 dzieci/ i Mścic /13 dzieci/, którzy uczą młode pokolenie zalet czynnego odpoczynku i piękna otaczającego nas krajobrazu.

## Porozumienie

22 - 23 maja Zarząd Gminy Będzino gościł delegację z BRITZ-CHORIN /Niemcy/. Goście zwiedzili duże zakłady pracy takie jak PZZ w Stoisławiu, gospodarstwo szkółkarskie "HORTULUS" w Dobrzycy, poznali gospodarstwa agroturystyczne i zapoznali się z pracą Urzędu Gminy.

Wynikiem pobytu gości było podpisanie umowy - porozumienia pomiędzy partnerskimi gminami - BRITZ-CHORIN /Niemcy/ i BĘDZINO /Polska/.

W ten sposób, jak zapisano w porozumieniu "otworzyliśmy drogę ku nieograniczonej, wzajemnej współpracy, bez jakichkolwiek dyskryminacji pomiędzy gminami i wszystkimi narodami ziemi".

## Wakacje

Są wakacje. **Jak będą odpoczywać dzieci w Gminie Będzino?** - z tym pytaniem zwróciliśmy się do pracownika urzędu - **Mariusza Jaroniewskiego**.

"Dzieci kończą szkołę i chcą być trochę w domu, odpocząć. Część z nich na pewno podejmie pracę, aby zarobić na swoje potrzeby związane ze szkołą czy wyjazdem do rodziny, znajomych, biwaki czy kolonie.

W tym roku na kolonie zorganizowane wyjedzie:

12 osób na spływ kajakowy na rzece Wda - organizator szkoła w Będzinie,

15 osób na obóz żeglarski na J. Mazurskich - organizator gimnazjum w Mścicach,

32 osoby na kolonie z programem terapeutycznym do Połczyna Zdroju finansowane przez Zarząd Gminy w Będzinie,

10 osób do Dziwnowa dzięki dofinansowaniu AWRSP w Koszalinie.

Oprócz tego organizacją wypoczynku w gminie zajmą się Domy Kultury w Będzinie i Dobrzycy, gdzie będą czynne świetlice i prowadzone całonocne zajęcia."

Jak nam powiedziała **Jolanta Siedlarz** - Kierownik Domu Kultury w Dobrzycy 50 dzieci wyjedzie na 10-dniową wycieczkę do Częstochowy, Lichenia, Krakowa i Zakopanego a w sierpniu na 5-dniowy biwak szkoleniowy organizowany w Pleśnej gm. Będzino, wybiera się 40 członków młodzieżowego zespołu KALINA z Dobrzycy.

Nie zabraknie też innych atrakcji, z czego cieszą się dzieci i my również.

## ... i po spisie

Zakończył się Narodowy Spis Powszechny i Powszechny Spis Rolny. Jak przebiegał w Gminie Będzino? zapytaliśmy kierownika Biura Spisowego - **Katarzynę Kubicką**:

"Spis obejmował 43 obwody spisowe a przeprowadzało go 37 przeszkolonych rachmistrzów spisowych. Nie było większych problemów, a z tymi co były rachmistrze radził sobie dobrze i podeszł do zadania z dużą odpowiedzialnością. Obecnie trwa przyjmowanie i sprawdzanie formularzy przez Gminne Biuro Spisowe.

Rewir Dzielnicowych w Będzinie zanotował:

Włamania	- 5
Kradzieże	- 3
Uszkodzenia mienia	- 4

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy 394 rodzinom.

Kierownik USC zarejestrowała w maju:

urodzenia	5
związki małżeńskie	-
zgony	8
zameldowało się	8 osób
dowody osobiste	31



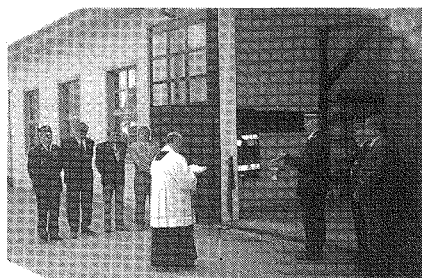
## POTRÓJNE ŚWIĘTOWANIE

**1** czerwca 2002 w gminie Biesiekierz był szczególnie wyjątkowy ze względu na zbieżność świątecznych okoliczności. Tego dnia Zarząd Gminny PSL, Zarząd Gminny OSP i dzieci postanowiły wspólnie świętować. Okazją było Gminne Święto Ludowe, otwarcie wyremontowanej remizy strażackiej, Gminne Zawody Strażackie oraz Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Uroczyste obchody święta rozpoczęły się mszą świętą w intencji strażaków, którzy "odeszli do wieczności". Po mszy nastąpiła ceremonia otwarcia i poświęcenia remizy strażackiej, która została wyremontowana dzięki ofiarności wielu sponsorów, którym sprawność, skuteczność i gotowość do akcji Ochotniczych Straży Pożarnych leży na sercu.

Na szczególne podziękowania zasłużyli: Państwowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Koszalinie, Przedsiębiorstwo Inżynierijno Budowlane INSBUD M. Sokalski, Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej w Szczecinie, Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno Kartograficzne w Koszalinie, Zakład Instalatorstwa Sanitarnego "DOMAR" K. Domaracki, Zakład Poligraficzny "FOL-ART." W Biesiekierzu, J. Szela, Hurtownia Materiałów Budowlanych Pawła Donarskiego, Zakład Instalatorstwa Sanitarnego i Ogrzewania Mariana Bąbla, "EUROPLANT" - Hodowla Roślin, Władysława Kusza, "SPEC-POZ" Zakład Usług Pożarniczych Romana Gadomskiego, Zakład "ALMA" Produkcja i Handel Mięsy L. Kossowski i Paweł Guzewski.

Dużo ciepłych słów, Prezes Zarządu Gminnego OSP Tadeusz Grądzki skierował do strażaków, którzy włożyli największy wkład społecznej pracy w wyremontowanie remizy, a Starosta Powiatu Koszalińskiego Zdzisław Pawłowski wręczył im pamiątkowe wyróżnienia. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Andrzej Jankiewicz, Henryk Kubiak, Jerzy Terelak



Remizę poświęcił ks. proboszcz Jan Guzowski

Po ceremonii otwarcia nastąpił uroczysty przemarsz i przejazd gminnych jednostek OSP na stadion - miejsce zawodów i innych atrakcji towarzyszących wspólnemu świętowaniu.

Na stadionie zebranych powitał Prezes Zarządu Gminnego PSL Andrzej Leśniewicz. W okolicznościowym wystąpieniu nawiązał do prawie 100-letniej tradycji obchodów Święta Ludowego, podkreślając jego patriotyczny charakter, walkę o sprawiedliwość społeczną i równouprawnienie

ludu wiejskiego.

"Jesteśmy tu dziś razem - mówił - aby zademonstrować naszą jedność - jedność ludowców, Ochotniczych Straży Pożarnych i wszystkich mieszkańców wsi. I naszą siłę płynącą z jedności i zgody. Ta siła jest nam potrzebna, żeby skutecznie upominać się o sprawy najważniejsze dla Polski. Nie pozwólmy rozbić się i poróżnić. Wieś musi być razem.

Niech tegoroczne Święto Ludowe zaisię nadzieję na lepsze jutro naszej ojczyzny i każdej polskiej rodziny."

W dalszej części wystąpienia namawiał do aktywnego uczestnictwa w zbliżających się wyborach samorządowych, które zadecydują o tym, kto będzie sprawował władzę najbliższą ludziom, kto będzie bezpośrednio decydował o sprawach dla codziennego życia mieszkańców najważniejszych. Dlatego należy uczestniczyć w wyborach i oddać głos na ludzi sprawdzonych, najlepszych.

Część artystyczną święta rozpoczęły przedszkolaki swoim barwnym wystąpieniem pod opieką nowo wybranej dyrektorki

Małgorzaty Olczak.

Następnie wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Biesiekierzu wraz ze swoją, również nowo wybraną Panią Dyrektorką - Anią Piotrowicz.

Punktualnie o 16,30 rozpoczęły się Gminne Zawody Strażackie jednostek OSP i drużyn młodzieżowych w poszczególnych kategoriach o puchary ufundowane przez Wójta Gminy a jednocześnie Wiceprezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL Mariana Hermanowicza.

I - miejsce zdobyła jednostka OSP z Parnowa, II - miejsce zdobyła jednostka OSP z Warmina, III - miejsce OSP z Biesiekierza.

Puchary w swych kategoriach zdobyły także wszystkie drużyny młodzieżowe.

Na zmęczonych zawodami strażaków oraz wszystkich zebranych na stadionie oczekiwała "strażacka grochówka" a na najmłodszych pieczone kielbaski i słodycze. Po smacznym posiłku można było rozpocząć zabawę ludową przy uroczystych przebojach wykonywanych przez zespół Maćka Kaliny.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych, wszyscy bawili się znakomicie...

Prezes Zarządu Gminnego PSL  
Andrzej Leśniewicz



## CAŁA EUROPA W JEDNEJ MAŁEJ SZKOLE

20.05.2002 r. Szkoła Podstawowa w Świeminie stała się istnym jarmarkiem europejskich różnorodności.

Tak właśnie odbywał się podsumowanie Tygodnia Europejczyka, który miał miejsce w dniach 13-17.05.02.

W przygotowaniu do tej imprezy byli zaangażowani wszyscy: dzieci, nauczyciele, rodzice i inne osoby ze środowiska lokalnego. A trzeba przyznać, że było co oglądać!

Każda klasa (łącznie z oddziałem "0") zbierała przez cały tydzień informacje na temat "swojego" państwa, a następnie przedstawiała je w formie plakatu, mapy czy scenki.

Były to wiadomości z różnych dziedzin, ale najbardziej utkwiły wszystkim w pamięci ciekawostki, takie jak np. to, że "ojczyzna" Smurfów jest Belgia, że w Holandii hoduje się najwięcej kwiatów na świecie,

że Finowie używają reniferów nie tylko do ciągnięcia san, ale też jako... pożywienia, że korek wyrabia się z kory dębu korkowego rosnącego w Portugalii, i wiele, wiele innych.

Jednak najlepsze było na końcu - degustacja narodowych potraw przygotowanych przez klasy. Można było więc spróbować sałatek: greckiej, portugalskiej, hiszpańskiej, skosztować fińskiej zupy rybnej, gulaszu belgijskiego, wziąć na ząb koreczek holenderski i popić go holenderskim kakao, a także zjeść trochę staropolskiego bigosu.

Uwieńczeniem całej imprezy był - Quiz Europejski - przedstawiciele każdej z klas odpowiadały na pytania związane z państwem Unii Europejskiej śpiewając - jak na prawdziwego Europejczyka przystało.

Dzień 20.05.2002 r. minął w szkole bardzo szybko, ale na pewno zostanie w pamięci małych Europejczyków na długo, budząc ich świadomość i zainteresowanie naszym wspólnym, ale także różnorodnym, ciekawym kontynentem - EUROPA.



## To już piąty raz

22 czerwca br. na Stadionie Miejskim w Bobolicach, odbył się V Jubileuszowy Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej "Bobolice CUP 2002". W turnieju wzięła rekordowa liczba 21 zespołów z Polski i Niemiec.

Głównym Organizatorem Turnieju był UKS Olimpia Bobolice, a współorganizatorem MGOK, MGLKS Mechanik. Patronat nad turniejem tradycyjnie sprawował Urząd Miejski w Bobolicach, a burmistrz Ireneusz Kozłowski stał na

czele Komitetu Honorowego, w skład którego wchodził ponadto **Jarosław Kowalski** - przewodniczący Rady Miejskiej, **Wiesław Szymański** - dyrektor MGOK.

Mecze sędziowali: **Józef Dąbrowski**, **Kazimierz Kowalski**, **Damian Skórka**, **Tomasz Kowalski** i **Łukasz Fir** wszyscy z Okręgowego Kolegium Sędziowskiego w Koszalinie.

Opiekę medyczną zapewnił **Andrzej Pupin** - Kolumna Transportu Sanitar-

nego w Bobolicach.

Sponsorami Turnieju byli "Behka Plast" **Wojciech Balcer**, Zakład Przemysłu Spożywczego **Michała Szugałskiego**, Bank Spółdzielczy w Bobolicach, Ekspres Gaz **Zbigniewa Marcinińskiego**, Supermarket **Arnolda Klimka**, Piekarnia "Zawid" **Jolanty Wiśniewskiej** w Szczecinku, Firma "Bobrol" w Opatówku, Żwirownia Boboliczki **Władysława Durafa**, Starostwo Powiatowe w Koszalinie, KOZPN w Koszalinie, Zakład Usług Komunalnych i Oświatowych w Bobolicach.

Dzięki staraniom Urzędu Miejskiego w Bobolicach zawody po raz pierwszy zostały dofinansowane również ze środków Unii Europejskiej w ramach miast partnerskich Bobolice-Demmin. Wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu Turnieju przede wszystkim sponsorom i rodzicom dzieci z Bobolic organizatorzy serdecznie dziękują.

Należy zaznaczyć sprawną organizację Turnieju, nad którego sprawnym przebiegiem czuwał **Henryk Kowalski**. Większość meczów stała na wysokim poziomie, były bardzo zacięte i obfitywały w wiele bramek. Licznie zgromadzona publiczność nagradzała brawami udane zagrania młodych zawodniczek i zawodników. Najbardziej zorganizowaną i kolorową grupę kibiców mieli zawodnicy z SV Demmin, których głośno dopingowały koleżanki z zespołu tanecznego.



Zdobywcy pucharu

## RATUJĄ, BUDUJĄ, SZKOŁĄ, ZABAWIAJĄ.

Z inspektorem Janem Wójcikiem rozmawia Irena Skórka.

*-Panie inspektorze, w 2002 r. gmina Ochotnicza Straż Pożarna otrzymała z samorządu dofinansowanie w wysokości 150 tys. złotych. Czy to jest dużo, czy to jest mało?*

-W 2002 roku Samorząd gminy Bobolice przeznaczył kwotę 150 tys. złotych na utrzymanie Ochotniczych Straży Pożarniczych z terenu miasta i gminy Bobolice są to cztery jednostki w tym: S-3 Bobolice, S-1 Klanino, Gozd i Porost. Dużo środków finansowych przeznaczają się na zakup wyposażenia dla poszczególnych jednostek jak i remonty remiz. Z kwoty 150 tys. złotych 30 tys. zł przeznaczono jako zadatek na zakup nowego samochodu bojowego.

*-Jaki jest udział młodzieży w działalności OSP?*

-Na dzień dzisiejszy Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza liczy 11 osób, ale trzeba przyznać, że jest duża rotacja młodych strażaków. Częste zmiany regulaminów zawodów pożarniczych drużyn młodzieżowych powodują, że młodzież w wieku 16 - 17 lat nie startuje w zawodach i nie może jeździć do akcji ratowniczych gdyż jest niepełnoletnia. Dlatego we wszystkich jednostkach OSP na naszym terenie widać, że sporo młodzieży ubywa nam w tym okresie.

*-A jak wygląda bieżące szkolenie?*

-Aktualny stan przeszkolenia w Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Bobolicach wg danych na 31.12.2001 roku przedstawiał się następująco: szeregowców - 18, naczelników - 2, operatorów sprzętu - 3, dowódców - 12, ratowników medycznych - 1

Ogólnie 3/4 stanu jednostki posiada niezbędne przeszkolenie i może uczestniczyć w akcjach ratowniczych. Aktualnie jednostka OSP Bobolice liczy 44 osoby, w tym 31 czynnych członków.

*-Wróćmy jeszcze do sprzętu, czym OSP Bobolice dysponuje?*

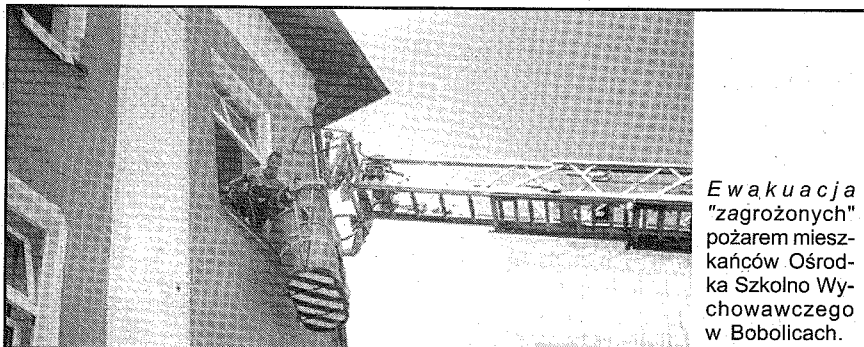
-Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Bobolicach dysponuje 3 samochodami: 25 - letnim starem 244, 17 lat ma fiat combi, który został przystosowany do przewozu wyposażenia do ratownictwa drogowego, oraz 16 - letni żuk. Wyposażenie strażaków w umundurowanie i innych sprzęt

ochrony osobistej jest dobre.

Na stanie są 3 motopompy w tym 1 pływająca "NIAGARA". Wszystkie samochody są wyposażone w radiostacje Motorola. W jednostce zamontowano system zdalnego włączenia syreny ze stanowiska MZK z Koszalina.

*-18 czerwca zaniepokojeni mieszkańcy Bobolic dzwonili do Straży Pożarnej w Bobolicach, że pali się Ośrodek Szkolno Wychowawczy. Proszę o komentarz.*

-Na szczęście była to tylko symulacja pożaru i sprawdzenie skuteczności działania sztabu kryzysowego. W tym dniu, wspólnie ze Starostwem Powiatowym, Komendą Miejską Policją, Państwową Strażą Pożarną z Koszalina zorganizowaliśmy ćwiczenia teoretyczne i praktyczne. Obserwatorzy z Koszalina wystawili ocenę dobrą burmistrzowi Bobolic który jest szefem sztabu kryzysowego w Gminie Bobolice.



Ewakuacja "zagrożonych" pożarem mieszkańców Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Bobolicach.





## OBWODNICA

### Euro dla Koszalina

Intensywne starania Zarządu Miasta o pozyskanie 2 mln Euro z funduszy Phare 2003 "Spójność Społeczna i Gospodarcza" zostały zakończone pełnym sukcesem. Tym samym do Koszalina napłynie już wkrótce - przeliczając po dzisiejszym kursie Euro - około 7,5 miliona złotych, które zasilą miejskie inwestycje infrastrukturalne, konkretnie budowę obwodnicy śródmiejskiej.

4 czerwca w Ministerstwie Gospodarki odbyło się kolejne spotkanie w sprawie złożonych kilka miesięcy wcześniej projektów. Uczestniczącą w nim przedstawiciel Kom-

sji Europejskiej poinformował o tych projektach, które zostaną przedstawione do zatwierdzenia Komitetowi Sterującemu Phare. Wśród nich jest projekt Obwodnica Śródmiejska -Etap I - zgłoszony przez koszaliński Zarząd Miasta. Zgodnie z obowiązującą procedurą przedłożenie projektu do zatwierdzenia Komitetowi Sterującemu Phare oznacza, iż został on zaakceptowany do współfinansowania ze środków Phare. Potwierdził to dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego, Tadeusz Żabiński w liście, który dotarł do Urzędu Miejskiego.

### Historia

Potrzebę budowy obwodnicy śródmiejskiej w Koszalinie architekci miejscy przewidzieli jeszcze w latach sześćdziesiątych. Kolejne władze samorządowe miasta wpisywały inwestycję do długofalowych, strategicznych planów rozwojowych Koszalina jako nieodzowny element dalszego rozwoju miasta. Budowa obwodnicy została m.in. ujęta w uchwalonym przez Radę Miejską 6 maja 1994 roku "Programie Rozwoju Koszalina do 2000 roku" jako podstawowa inwestycja przewidziana do realizacji do roku 2000. Zadanie to zostało również zapisane w uchwalonej w 1996 roku "Strategii Rozwoju Koszalina". Inwestycję ujęto w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, strategii rozwoju Koszalina do 2015 roku. Inwestycja jest zgodna z obowiązującym planem zagospodarowania Śródmieścia.

Tak naprawdę jednak dopiero obecny Zarząd Miasta podjął czynności wykraczające poza zapisy programowe. Zlecił przygotowanie projektu koncepcyjnego ulicy, wykonanie projektu budowlanego i co najważniejsze - złożył konkretny wniosek do UE o dofinansowanie projektu, co przyniosło 2 mln euro zewnętrznych środków.

### Po co obwodnica?

Wiele starych miast, których założenia komunikacyjno - funkcjonalne oparte były na centrum usługowym, skoncentrowanym w rejonie rynku, oraz na sieci dróg dochodzących do rynku promieniście, dokonało zmiany sieci komunikacyjnej poprzez budowę obwodnic (pierścieni, ulic obwodnicowych). Obwodnice posiada między innymi: Moskwa, Paryż, Mediolan, Coventry i wiele innych miast (nie dotyczy to miast

amerykańskich, które budowano na układzie prostokątnym, aczkolwiek i tam praktyka wymusza obwodnice).

Głównym zadaniem obwodnic jest przejęcie ruchu promienistego do centrum i rozprowadzenie go w warunkach większego bezpieczeństwa i większej sprawności do najbliższych zespołów parkingowych znajdujących się w centrum (w śródmieściu).

Drugim zadaniem obwodnicy jest także działanie odwrotne. Polega ono na wyprowadzeniu ruchu samochodowego na zewnątrz. Oczywiście, powyższe założenia są założeniami optymalnymi, natomiast o ostatecznej funkcji obwodnicy decyduje stan istniejącego układu komunikacyjnego. Dlatego też nie uniknie się przejazdów przez centrum, ale zadaniem obwodnicy jest jak największe ograniczanie tego ruchu. Pojęcie obwodnicy używane jest również w innym kontekście - jako droga ruchu tranzytowego ponadlokalnego omijającego miejscowość. Dla Koszalina przewiduje się poprowadzenie takich obwodnic od strony południowo - zachodniej oraz od północnej.

Koszalińska obwodnica ma za zadanie przede wszystkim segregować ruch lokalny. Ulica będzie obsługiwała śródmieście oraz dzielnice zewnętrzne. Warunkiem prawidłowego działania tego układu jest zakończenie połączenia obwodnicy, której koncepcja została zaprojektowana w latach 60-tych (połączenie ulicy Połczyńskiej z ulicą Gwardii Ludowej).

W warunkach przyrodniczych Koszalina i przy obecnym stanie zainwestowania projekt obwodnicy należy uznać za rozwiązanie najbardziej racjonalne. Według planistów wybudowanie obwodnicy spowoduje m.in. zmniej-

szczenie uciążliwości i zanieczyszczenia powietrza w centralnej części miasta poprzez eliminację z tego rejonu ruchu samochodów (szczególnie odcinek ulicy Zwycięstwa i ulicy Młyńskiej, 1-go Maja, Traugutta oraz pozostałych drugorzędnych ulic), zwiększenie bezpieczeństwa ruchu i szybkości dojazdu do wielu osiedli miasta poprzez budowę dwóch jezdni, z których każda składać się będzie z dwóch pasm (będzie to realizowane w dwóch etapach). Dzięki inwestycji usprawniona zostanie także komunikacja masowa poprzez wprowadzenie tras autobusowych przebiegających po obwodnicy. W śródmieściu można będzie wyłączyć z ruchu samochodowego niektóre ulice, tworząc ciągi piesze i rowerowe.

Warunkiem pełnienia przez obwodnicę swojej funkcji w stosunku do śródmieścia jest między innymi budowa parkingów.

Inwestycja oprócz poprawy układu komunikacyjnego miasta przyniesie dodatkowe korzyści: szacuje się, że wraz z nią miastu przybędzie około 700 miejsc pracy, zwiększy się dostępność komunikacyjna licznych obiektów usługowych o znaczeniu ponadregionalnym, znajdujących się w pobliżu (telekomunikacja, poczta, Politechnika Koszalińska). Zyskają także tereny położone wzdłuż ulicy, która ma przebiegać od ulicy Gnieźnieńskiej, poprzez ulicę Targową, wzdłuż budynku Urzędu Wojewódzkiego, przetnie ulicę Zwycięstwa, następnie poprzez ulicę Gwardii Ludowej połączona zostanie z ulicą Monte Cassino. Dzięki inwestycji ożywnie ulegnie także Park Naukowo - Techniczny Politechniki Koszalińskiej (powstanie około 40 miejsc pracy).

Budowa nowej drogi ma jednak także pewne minusy: wymaga docelowo (w drugim etapie) wyburzenia kościoła przy ul. Zwycięstwa oraz budynku przy ul. Modrzejewskiej.

### Realizacja

Szacuje się, że inwestycja kosztować będzie 18 mln złotych. Budowa potrwa około 2 lat. Jeszcze w tym roku wyłoniony zostanie jej wykonawca. Do końca listopada będzie gotowa pełna dokumentacja techniczna. Jednocześnie Zarząd Miasta prowadzi od dłuższego czasu różnorodne uzgodnienia formalno - prawne, które pozwolą na początku przyszłego roku wejść na plac budowy. Inwestycja pozwoli na zatrudnienie kilkuset osób, które zasilają dotychczas szereg bezrobotnych. Budowa powinna także poprawić kondycję koszalińskich firm budowlanych i drogowych.

Materiały przygotował  
Robert Grabowski  
Rzecznik prasowy ZM



## Odbiory techniczne inwestycji

### Ulica Spółdzielcza

26 czerwca dokonano odbioru technicznego zmodernizowanej ulicy Spółdzielczej oraz uruchomiono sygnalizację świetlną na zmodernizowanym skrzyżowaniu ulic Przemysłowej i Morskiej.

Obie inwestycje wykonano kompleksowo ze środków budżetu miasta, Zarządu Dróg Miejskich oraz Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Ulica Spółdzielcza od dawna należała do najbardziej zaniedbanych zakątków Koszalina. Teraz otrzymała nową nawierzchnię - (2.700 metrów kwadratowych), nowe chodniki (1.800 metrów kwadratowych), nowe oznakowania poziome i pionowe.

Wcześniej wykonano rozdział kanalizacji ogólnospławnej na kanalizację sanitarną i deszczową poprzez wybudowanie 220 metrów nowej kanalizacji deszczowej. Koszt tych prac wykonywanych przez PRIBEK Koszalin wyniósł 642.669 złotych.

Dodatkowe prace polegające na wykonaniu i uzupełnieniu tynków, malowaniu elewacji, wykonaniu chodników przy nieruchomościach (Spółdzielcza nr 1,4,17,16,14) przeprowadził Zarząd Budynków Mieszkalnych w Koszalinie. Koszt tych prac zamknął się kwotą - 46 tysięcy złotych.

### Zmodernizowanie skrzyżowanie

Drugą inwestycją kompleksowo wykonaną w ramach środków budżetowych jest skrzyżowanie ulicy Morskiej z ul. Przemysłową. Oprócz nowej nawierzchni (2.790 metrów kwadratowych), chodników (ścieżki rowerowe) - 1000 metrów kw., zatoki autobusowej (bruk - 180 metrów kw.) zainstalowano nową sygnalizację świetlną (119 tysięcy złotych). Podobnie jak przy ul. Spółdzielczej przeprowadzono wymianę wszystkich przyłączy wodociągowych i gazowych. Dodatkowo w rejonie skrzyżowania w ramach współpracy z Zarządem Dróg Miejskich spółka Miejskie Wodociągi i Kanalizacja sfinansowała nową sieć wodociągową (178 tys. zł). Pojawiło się także nowe oświetlenie. Koszt robót budowlanych (bez wodociągu i prac gazowniczych) wyniósł 518.371 złotych.

W pobliżu skrzyżowania wykonano wiele prac naprawczych, estetyzacyjnych, urządzono m.in. zieleń. Wykonano prace naprawcze w budynkach przy ul. Morskiej 71, 74-76, 68,70,72 oraz Sienkiewicza 2-4-6. Koszt prac wykonywanych przez ZBM wyniósł 36 tysięcy złotych.

## Kolonie dla najbiedniejszych

Zarząd Miasta Koszalina przeznaczył w bieżącym roku 150 tysięcy złotych na letni wypoczynek dzieci z najbiedniejszych koszalińskich rodzin. Pieniądże z budżetu miasta (pochodzące z funduszu przeciwalkoholowego) umożliwią wyjazd 220 dzieci na letnie kolonie i obozy. W ramach środków przeciwalkoholowych Prezydent Miasta wyasygnował także 50 tysięcy złotych dla klubów, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, dofinansowując w ten sposób akcję letniego wypoczynku organizowaną przez kluby i stowarzyszenia dla 500 dzieci. Akcja prowadzona jest wspólnie z radami osiedli w ramach programu "Wakacyjna radość bez alkoholu".

Samorząd już od kilku lat przeznacza pieniądze budżetowe na letni wypoczynek dzieci. Pozwala to najmłodszym mieszkańcom Koszalina na kilka tygodni wytchnienia od środowiska w którym egzystują. Dla większości z nich nasze kolonie to jedyna możliwość wypoczynku. Ich rodziców często nie stać na zapewnienie podstawowych potrzeb, nie mówiąc już o wysłaniu dzieci

na wakacje.

Wyjazd dzieci na kolonie i obozy organizuje tradycyjnie już Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, którego pracownicy socjalni wiedzą, gdzie należy skierować pomoc. Poprzez wywiady środowiskowe wytypowano 220 dzieci, które uczestniczyć będą w obozie w miejscowości Machliny (Stacja Harcerska) - w terminie od 8 do 21 lipca 2002 roku (jeden turnus) oraz na koloniach w miejscowości Nowęcina k. Łeby (dwa turnusy - 18.07 -10.08.2002 oraz 11.08 - 24.08.)

MOPS wytypował również 36 dzieci, które już wyjechały i wyjadą na kolonie zorganizowane przez Kuratorium Oświaty w Szczecinie w Międzywodzie (1.07 -14.07) oraz Myśliborzu (wypoczynek zorganizowano od 10.07 do 23 lipca br.).

Miasto pokryło także koszty przejazdu dzieci, natomiast MOPS zapewni im opiekę podczas podróży.

Finansowanie wyjazdów dzieci i młodzieży z biednych, często patologicznych koszalińskich rodzin, jest ważnym elementem polityki społecznej Zarządu Miasta.

### Komisariat pozostaje

Na początku maja bieżącego roku wspólnie dla miasta Koszalin i Powiatu Ziemięskiego Komisja Bezpieczeństwa i Porządku pozytywnie zaopiniowała wniosek policji dotyczący likwidacji Komisariatu nr 1 przy ul. Oskara Lange.

Zamiar podjęcia działań reorganizacyjnych spowodował zaniepokojenie mieszkańców osiedla, domagających się zawieszenia podjętych decyzji.

Wraz z podległymi służbami Prezydent Miasta przeanalizował powtórnie wniosek policji oraz argumenty zawarte w uwagach mieszkańców. Uznał, że obawy koszalinian są zrozumiałe.

Spółeczności lokalnej nie przedstawiono bowiem kompleksowego zabezpieczenia dzielnic po planowanych zmianach. Nie podano przy tym ilości dzielnicowych i ich siedziby. Zdaniem Prezydenta mogło to spowodować społeczne odczucie pogorszenia bezpieczeństwa na osiedlu.

Mieszkańcy najprawdopodobniej zrozumieli to w ten sposób, że pozbędą się zarówno komisariatu, jak również siedziby dzielnicowych.

W tej sytuacji prezydent Henryk Sobolewski wniósł do Wojewódzkiego Komendanta Policji w Szczecinie, inspektora Andrzeja Gorgiela o zawieszenie działań reorganizacyjnych do czasu przedstawienia kompleksowego planu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców osiedla.

Uznał przy tym, że tak poważne zmiany wymagają przeprowadzenia szerokiej konsultacji społecznej. Komendant Wojewódzki Policji przychylił się do sugestii Prezydenta, zawiązując ostatecznie proces likwidacji Komisariatu.

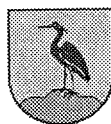
### 225 mieszkań gotowych

5 lipca br. na osiedlu Wenedów w Koszalinie oddano do użytku kolejnych 225 mieszkań wybudowanych przez Koszalińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które również w tym dniu obchodziło 5 - lecie swojego istnienia i działalności. KTBS, które dotychczas wybudowało 330 mieszkań, planuje rozpoczęcie jeszcze w roku bieżącym realizację dalszych 183 lokali.

Dotychczas KTBS zrealizowało 330 mieszkań o średniej powierzchni blisko 60 metrów kwadratowych. Gdyby dodać metraż wszystkich mieszkań, to wyniósłby on 18.500 metrów kwadratowych. Spółka wybudowała również lokale handlowo - usługowe mieszczące się w parterach budynków. W sumie zajmują one 428 metrów kwadratowych.

Inwestycje realizowane przez KTBS nie byłyby możliwe bez finansowej pomocy miasta, którego władze wyasygnowały dotychczas z budżetu Koszalina na rozwój tej formy budownictwa 11,6 mln złotych. Środki miasta połączone z pieniędzmi Krajowego Funduszu Mieszaniowego (22,1 mln zł) pozwoliły skierować w rozwój gospodarczy Koszalina 33,7 mln złotych. Taką kwotę z pewnością wpłynęła na poprawę koniunktury gospodarczej miasta, sytuacji ekonomicznej wykonawców inwestycji, firm i hurtowni budowlanych.

Poprzez zaangażowanie środków budżetowych Zarządowi Miasta, koszalińskiemu samorządowi udało się również poprawić trudną sytuację mieszkaniową. Przeszło tysiąc osób uzyskało bardzo dobre warunki mieszkaniowe, a stały rozwój spółki stał się swoistym gwarantem dalszego rozwiązywania problemów mieszkaniowych wielu koszalinian.



## UCHWAŁY RADY GMINY

Rada Gminy w Manowie, podczas sesji w dniu 29 maja br., podjęła m.in. uchwały w sprawach:

1. sprzedaży nieruchomości,
2. likwidacji Związku Gmin Pomorza Środkowego,
3. utworzenia środka specjalnego z przeznaczeniem wpływów na utrzymanie dróg,
4. zatwierdzenia planu przychodów i wydatków środka specjalnego na utrzymanie dróg na 2002 rok,
5. zasad udzielania stypendiów i nagród za wybitne osiągnięcia naukowe, sportowe, kulturalne, artystyczne i inne uczniom szkół podstawowych i

gimnazjalnych prowadzonych przez Gminę Manowo,

6. przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Manowo dla farmy elektrowni wiatrowych, obr. Wyszczobórz i Dęborogi,
7. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Manowo dla działek położonych w obr. Cewlino i Manowo,
8. uchwalenia planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe miejscowości Bonin.

## ODWOŁANIE WÓJTA

26 czerwca br. podczas sesji Rady Gminy nastąpiło oficjalne odwołanie wójta - **Franciszka Klima**. Nowym wójtem gminy Manowo został **Roman Kłosowski** - wcześniej Przewodniczący Rady Gminy. Jego miejsce zajął **Stanisław Turski** (wcześniej jeden z członków Zarządu).

Zarząd Gminy pracuje obecnie w następującym składzie:

1. **Bolesław Wiśniowski**
2. **Tadeusz Starzak**
3. **Kazimierz Snoch**
4. **Paweł Teterycz**
5. **Czesław Królak**

## SAPARD z pomocą

W związku z uzyskaniem przez Polskę akredytacji do obsługi Programu SAPARD, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - Zachodniopomorski Oddział Regionalny w Szczecinie informuje, że kompletny wniosek o pomoc finansową w Działaniu 2: Inwestycje w gospodarstwach rolnych powinien zawierać następujące dokumenty:

- Wniosek o pomoc finansową (druk D01/2)
- Biznes plan (plan przedsięwzięcia)
- Instrukcja wypełniania wniosku o pomoc finansową

Jednocześnie ARiMR informuje, że:

1. Wniosek o pomoc finansową należy składać na oryginalnych drukach.
2. Druki wniosków o pomoc finansową będą wydawane w godz. 8.30 - 16.15 w sekretariacie Dyrektora Oddziału Regionalnego ARiMR, pok. nr 214.

adres: Zachodniopomorski Oddział Regionalny ARiMR, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 24, 70-302 Szczecin (II piętro w siedzibie BIG BANK-u Gdańskiego)

tel.: (0 pfx 91) 432 41 80, fax: (0 pfx 91) 434 74 25; 432 41 99

e-mail: zachodniopomorski@arimr.gov.pl

3. Przyszły wnioskodawca będzie mógł otrzymać wniosek pocztą, jeżeli zamówienie przyśle na adres Oddziału Regionalnego lub faxem.

W zamówieniu należy podać:

- dokładny adres wnioskodawcy
- numer działania i schematu (tylko w Działaniu 3), o pomoc z którego będzie się ubiegał

4. Przyszły wnioskodawca może otrzymać tylko jeden komplet druku wniosku z Działania 1, 2 lub 3 (schemat 3.4 - dot. Starostwa Powiatowego). Urzędy Gmin, jeżeli będą się ubiegać o pomoc finansową z kilku schematów mogą uzyskać po jednym komplecie druków na każdy schemat (maksymalnie 4 komplety).

Szczegółowe informacje dotyczące programu SAPARD na stronach internetowych:

[www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl)

<http://www.arimr.gov.pl/sapard.html>

## Mrówki ratują las

Środkowopomorskie mrówki ruszają na ratunek śląskim lasom. Koszalińscy i opolscy leśnicy i naukowcy opracowali program przesiedlania silnych i zdrowych gatunków w te rejony, gdzie lasy ulegają degradacji. Zaprezentowano go na specjalnej konferencji, zorganizowanej przez Nadleśnictwo Manowo.

Mrówki to owady drapieżne. Potrafią zabić szkodniki o wiele większe od siebie, a następnie wydzielać kwasem - rozłożyć je. Mrówka jest więc naturalnym sojusznikiem drzewostanu, leśnym sanitariuszem.

W Nadleśnictwie Manowo istnieje jedno z największych skupisk mrówek w Europie. Zupełnie inaczej jest na Śląsku Opolskim, gdzie przemysł doprowadził do wyniszczenia lasów. W dodatku mrówek jest tam bardzo mało - smutne dzieło kończą więc szkodniki. Pomyślną przesiedlenia mrówek jest dr Tadeusz Podkówka ze Stacji Terenowej ds. Wykorzystania Mrówek w Opolu. Podczas konferencji pokazał między innymi, jak wyręczając mrówki, zbudować mrowisko i założyć tam nową kolonię. Metodą zainteresowani już są także leśnicy z innych regionów kraju. W przyszłości w Manowie ma powstać specjalny bank mrowczych genów, dzięki któremu będzie można rozmnażać najlepsze gatunki tych owadów. (*espe*)

### Dane USC:

- Urodzenia - 13
- Zgony - 7
- Małżeństwa - 3
- Migracje - 6
- Dokumenty tożsamości - 27





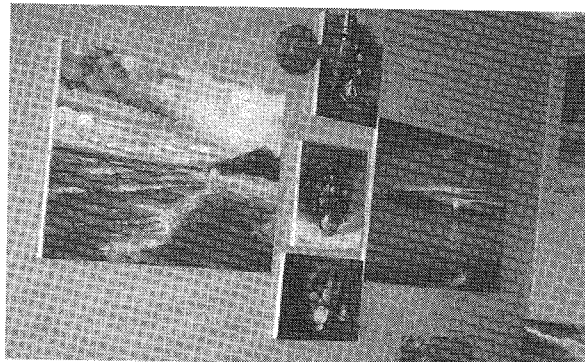
## Artyści W mundurach

Słoneczna pogoda i nadmorski klimat inspirują artystów. W Policyjnym Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Unieściu odbyły się II Zachodniopomorskie Spotkania Artystyczne Policji o kryptonimie "Błękitny Gryf".

- To spotkanie odbywa się w nieco innej formie niż dotychczas - mówi **Janusz Rapkiewicz**, funkcjonariusz Wydziału Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, organizator pleneru. - Jest on elementem Centralnej Artystycznej Akcji. W plenerze bierze udział 29 osób z różnych części kraju, w tym trzy koleżanki z Niemiec, z zaprzyjaźnionych landów przygranicznych, na zasadzie wymiany twórców oraz ich prac. W ubiegłym roku nasze prace były wystawiane w Maklemburgii, a także w Książnicy Pomorskiej w



Rzeźba: **Ryszard Siejak** - st. aspirant, pracownik Wydziału Kadry KW w Poznaniu. Rzeźbę uprawia od najmłodszych lat, z przerwami. To odskocznia od problemów dnia codziennego.



Malarstwo: **Antoni Omiotek** - pracownik Policji w Zamościu, maluje od 1983 r.

Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim. Uwieńczeniem plenerów będzie wystawa w Domu Policjanta w Warszawie.

**Janusz Rapkiewicz** od 32 lat maluje, a od kilkunastu jest plastykiem zawodowym. W garnizonie zachodniopomorskim zajmuje się szeroko pojętą kulturą.

Spotkanie plenerowe dobiega końca, w pokojach i na korytarzach budynku hotelowego wiele rzeźb i obrazów. Wszędzie unosi się zapach świeżej farby.

Z przyjemnością i zainteresowaniem oglądam ciekawe kolorystycznie, różnorodne formy i podziwiam prace utalentowanych artystów w policyjnych mundurach.

**Hilary Kubsch**

## Niestraszne im wichry i burze

Żeglarze to twardzi, zahartowani ludzie. Charakter kształtują od najmłodszych lat. Niestraszny im deszcz, a silny wiatr jest ich sprzymierzeńcem. W takich warunkach młodzi żeglarze w klasie "Cadet" przygotowują się do mistrzostw świata w dniach 17 - 27 lipca br. w Niemczech.

Młodzieżowy Klub Regatowy "Tramp" w Mielnie gościł trenera kadry narodowej w kl. "Cadet", Sławomira Dziubińskiego, który przyjechał wraz z wicemistrzem Europy z ubiegłego roku - Rafałem Beckerem.

- Przyjechałem z Rafałem do Mielna - mówi Sławomir Dziubiński - aby wraz z zawodnikami "Trampa" potrenować, ponieważ w tym klubie panuje wspaniała atmosfera wśród kadry i zawodników, a którą zawdzięczać należy trenerowi, Ryszardowi Bryzkowi. Drugim poważnym powodem naszego przyjazdu są warunki żeglowania na Jeziorze Jamno, niemal identyczne, jak tam gdzie odbędą się Mistrzostwa Świata.



Stoją od lewej: Sławomir Dziubiński, Rafał Becker i Ryszard Bryzek

Trener S. Dziubiński od 8. roku życia związany jest z żeglarstwem, zawodowo - przedsiębiorca, społecznie - trener KŻ "Hals Chodzież" oraz od dwóch lat trener kadry narodowej. Jego podopieczny Rafał Becker, 17-latek, uczeń LO w Gdyni jest członkiem Młodzieżowego Klubu Żeglarstwa Regatowego w Świebodzinie, od 9 lat wodniak, aktualny mistrz Polski i zdobywca Pucharu Polski. Swoje największe sukcesy osiągnął z Rafałem Roszczukiem.

- Przygotowujemy się pełną parą do Mistrzostw Świata - dodaje S. Dziubiński. - Bardzo liczę na sukces polskich zawodników. Mam nadzieję, że 7 załóg w kl. "Cadet" osiągnie dobre wyniki.

**Hilary Kubsch**

## Swoj delegat

Na V Kongresie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, który odbył się w dniach 24-26 maja br. w Słupsku, Mielno miało swojego delegata.

Był nim **Florian Juszkiewicz** wieloletni działacz, który aktualnie pełni funkcję przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej Okręgu Zachodniopomorskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Angażuje się w prace społeczne w miejscu swojego zamieszkania. Jest wiceprzewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia Forum Samorządowego "Nasza Gmina" i przewodniczącym kapituły fundacji stypendiów dla dzieci i młodzieży. Aktywnie uczestniczy w zbiorce i podziale żywności dla osób potrzebujących.

**HK**

## Brawa dla fotografików

W Galerii Regionu Koszalińskiej Biblioteki Publicznej odbyło się spotkanie laureatów i wręczenie nagród I Ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Dzieci i Młodzieży pn. "Człowiek, świat, przyroda". Wśród laureatów nie zabrakło mielńskich fotografików.

Z dumą informujemy, że zdobywcą I nagrody w kategorii do 15 lat został **Mikołaj Lewandowski**, za zdjęcie "Kto tu posprząta".

Nagrodę Dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury zdobył **Adam Izdorczyk** za zdjęcie "Bliźnięta", które publikujemy obok.

Obaj chłopcy fotografują pod opieką pani **Wiesławy Szymczak**. Mają po 10 lat i są uczniami Szkoły Podstawowej w Mielnie.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

**Mira M. Kolonel**



## Dzień Dziecka w Dadzewie

**W**spaniale przygotowała imprezę Genowefa Trzeciak dla dzieci z Dadzewa. Pomagał jej komitet organizacyjny złożony z mieszkańców wsi, którzy przygotowali plac zabaw do gry, miejsce na ognisko. Bo oczywiście pieczono nad nim kiełbaski.

- Bez pomocy mieszkańców wsi nie udałoby mi się przygotować tej imprezy - mówi pani Genowefa.

W imprezie wzięło udział 52 dzieci w różnym wieku. Były zabawy, płyśy, konkursy, piosenki. Uczestniczyli w niej dorośli mieszkańcy wsi. **Piotr Górniak**, zastępca burmistrza, podarował dzieciom piłkę do gry w piłkę nożną. Dar ten wzbudził wiele radości. Przyjechał też **Henryk Zabrocki**, prezes Zarządu Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, który pani Genowefie Trzeciak wręczył

nadaną przez Zarząd Wojewódzki TPD odznakę "**Przyjaciel Dziecka**". W pełni na nią zasłużyła. To nie pierwsza impreza dla dzieci organizowana przez panią Genowefę Trzeciak w Dadzewie. Dzieci otrzymały też pluszowe misie od pani Wandy Zabrockiej, kierowniczki Centrum Wspierania Rodziny w Polanowie.

Za przygotowanie imprezy podziękowały dorosłym **Ewelina Sawicka** i **Klaudyna Brzezińska**.

- Gdy dorośniemy, będziemy organizować podobne imprezy dla dzieci z naszej wsi - powiedziała jedna z dziewczynek.

Piotr Górniak, który uczestniczył w imprezie, podziękował za zaproszenie na tak wspaniałą imprezę.

- To był udany Dzień Dziecka, ba, wzięłem się na imprezie wyśmienicie - powiedział.

## Dzieci z biednych rodzin na wakacjach

W tym roku więcej dzieci niż w latach poprzednich skorzysta z wypoczynku letniego organizowanego przez Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Od 24 czerwca przez 6 dni przebywało ponad sto dzieci w Darłównku. Wychowawcy i opiekunowie wykonywali pracę bezpłatnie. Dzieci mieszkały w szkole położonej w pobliżu morza. Nie nudziły się, gdyż w tym czasie w Darłównku organizowano wiele imprez. Pobyt był atrakcyjny, dzieci wróciły zadowolone.

W dniach od 29 lipca do 11 sierpnia do Trzęsacza wyjedzie 25 dzieci. Pobyt w tej nadmorskiej miejscowości finansuje Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Przygotowywane są też dwie wycieczki, których koszty zostaną pokryte z fundacji "Nadzieja", która zbiera pieniądze wśród miejscowych sponsorów. Na wycieczkę pojedzie 50 dzieci. Gmina Polanów otrzymała 6 miejsc na wypoczynek w Myśliborzu w okresie 23 lipca - 5 sierpnia br. Finansuje ten pobyt dzieci Urząd Wojewódzki, natomiast 10 dzieci pojedzie na Mazury.

Ponadto w 5 ogniskach wychowawczych działających na terenie gminy będą organizowane w sierpniu zajęcia. W lipcu ogniska będą nieczynne, gdyż w tym miesiącu bardzo dużo dzieci uczęszczających do tych ognisk chodzi wraz z rodzicami na jagody.

## Hala ruszy w tym roku

Jest już pewne, że z funduszy Urzędu Kultury Fizycznej Polanów otrzyma dofinansowanie budowy hali sportowej w wysokości 1 miliona 400 tysięcy złotych. W tym roku zostanie przyznana kwota 190 tysięcy zł., pozostała w następnym roku, ale nie więcej niż 30 procent wartości budowy obiektu. Po podpisaniu umowy z Urzędem Kultury Fizycznej w sprawie dofinansowania budowy hali, zostanie ogłoszony przetarg. Budowa rozpocznie się bieżącym roku wykonaniem fundamentów, natomiast przewiduje się zakończenie budowy obiektu w roku następnym.

## Zawody strażackie

Odbyły się gminne zawody strażackie pomiędzy drużynami OSP z Naclawia, Polanowa i Żydowa. Konkurencje zawodów miały na celu wykazać sprawność strażaków w posługiwaniu sprzętem strażackim. Zwyciężyła drużyna OSP Polanów. Drugie miejsce zajęli strażacy z Żydowa. Podobne wyniki osiągnęły drużyny młodzieżowe. Na zawodach obecny był burmistrz. **Grzegorz Lipski** oraz Komendant Miejski Straży Pożarnej w Koszalinie, **Roman Budynek**.

## Rozjemcy

Zarząd Miejski powołał komisję, która będzie pełnił funkcję rozjemcy w sporach pomiędzy rolnikami a organizacjami myśliwych co do wielkości odszkodowań za zniszczenia w uprawach polowych wyrządzonych przez zwierzęce leśną.

## Na sesji o bezpieczeństwie

Kolejna sesja, już trzydziesta w tej kadencji Rady Miejskiej, odbyła się 18 czerwca. Jej głównym tematem była ocena stanu bezpieczeństwa na terenie gminy oraz agresja, alkoholizm i narkomania wśród dzieci i młodzieży.

Gośćmi sesji byli dyrektorzy wszystkich szkół, komendant Rewiru Dzielnicy w Polanowie, **Jerzy Hirowicz**, kierownicy jednostek organizacyjnych gminy, sołtysi. W sesji wzięli również udział radni powiatowi **Józef Paluszek** i **Henryk Zabrocki**.

Radni wysłuchali informacji na temat organizacji wypoczynku dla dzieci podczas wakacji, planu imprez w okresie letnim, przygotowań do II Dni Europy. Sprawozdanie z pracy zarządu w okresie między sesjami złożył burmistrz, **Grzegorz Lipski**.

Rada Miejska podjęła 10 uchwał, które między innymi dotyczyły ustalenia okręgów wyborczych i liczby radnych wybieranych w tych okręgach, uchwaliła też obwody głosowania. Rada Miejska podjęła uchwały w sprawie zmian w budżecie, przejęcia do gminnego zasobu nieruchomości działek zabudowanych, będących własnością skarbu państwa. Podjęto też uchwałę w sprawie wyrażenia woli poparcia idei utworzenia województwa środkowopomorskiego.

## Bezrobocie spada

Bezrobocie w naszej gminie spada. Niewiele wprawdzie, ale jednak coś drgnęło. To głównie zasługa prac sezonowych, zwłaszcza w budownictwie.

31 maja liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 1.506 osób, co stanowi 27,92 procent zdolnych do pracy. Na początku roku ten wskaźnik wynosił ponad 30 procent. Bez prawa do zasiłku jest 1.165 osób, zasiłek otrzymuje tylko 341 osób. Kobiet bezrobotnych jest 806, w tym tylko 111 otrzymuje zasiłek.

**A jak kształtowało się bezrobocie od początku tego roku?**

W styczniu bezrobotnych było 1.707 osób, w lutym nastąpił wzrost - bez pracy pozostawało 1.726 osób. W marcu 1.699 osób. I w tym miesiącu rozpoczęła się spadek. W kwietniu pracy nie miało 1.598 osób. Od lutego, kiedy było najwięcej bezrobotnych, do maja ubyło z rejestru bezrobotnych 220 osób.

## Ładne były dni

**W**ystępy dzieci w kosmicznych ubraniach zrobiły duże wrażenie na widzach. Przed Ratuszem zgromadzili się mieszkańcy miasta. Rozpoczęły się XV Dni Ziemi Sianowskiej.

Na ulicach porozstawiane były stoiska, w których można było kupić prace wykonane przez dzieci oraz wyroby cukiernicze.

Na tę uroczystość zaproszeni byli przez Radę Miejską goście z Wohrden. Zaprezentowali nam swoje stroje ludowe. Usłyszeć można było orkiestrę grającą oryginalne utwory.

Biegacze, jak co roku, wykorzystali okazję do sprawdzenia swoich sił. Było to niezwykle spektakularne wydarzenie. Mogliśmy podziwiać wyczyny sportowców, którzy bez względu na wiek (najstarszy uczestnik miał 65 lat) dali z siebie wszystko.

Wielką atrakcją dla dzieci były przejażdżki kolejką oraz na gumowej jeźdźalni. Już od samego rana plac koło kina był wypełniony dziećmi, czekały na zabawę.

Dużym zainteresowaniem cieszył

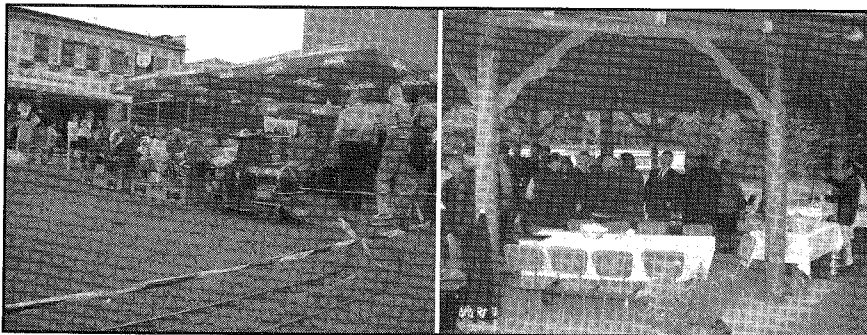
się konkurs na Małą Miss Ziemi Sianowskiej. Uczestniczki podzielono na dwie grupy wiekowe (dzieci od lat 5 do 8 lat oraz dzieci do lat 13). Między uczestniczkami konkursu trwała ciągła rywalizacja.

Wieczorem na placu Pod Lipami odbyła się zabawa, która trwała do białego rana. Specjalnie na tę okazję zaproszono zespół przygrywający bawiącym się gościom.

Następnego dnia na sianowskim stadionie odbyły się zawody hippiczne. Uczestnicy zawodów mieli do pokonania trasę składającą się z dziesięciu przeszkód. Rywalizacja była bardzo zaціęta.

Tak jak w zeszłym roku obchody Dni Sianowa kończył towarzyski mecz pomiędzy urzędnikami a rzemieślnikami. Gra była bardzo męcząca. Uczestnicy meczu resztkami sił zdobywali ostatnie gole. W drużynie urzędników znalazł się uczeń gimnazjum **Piotr Soróbka**, który swoim sportowym duchem walki wspierał drużynę. Wyczerpujący i fascynujący mecz zakończył się wynikiem 2:2.

*Paulina Bodys  
Kamila Jaroszewicz*



## INWESTYCJE

Trwa budowa kolektora sanitarnego. Wykonawcą jest firma z Koszalina GAZOPOL. Termin ukończenia inwestycji ustalono na koniec października 2002 roku. Jednocześnie trwa rozbudowa oświetlenia ulicznego w Osiekach przy ulicy Łąkowej, Wierciszewie oraz Sianowie przy ulicy Łużyckiej i Bukowej. Wykonawcą inwestycji jest firma z Łaz. Na zakończenie prac ma czas do końca sierpnia br. 19 czerwca br. przeprowadzono drugi etap przetargu na przebudowę ulicy Jarzębinowej w Sianowie. Obecnie trwają dwa ogłoszone przetargi. Pierwszy z nich dotyczy budowy wielobranżowej sieci wodnokanalizacyjnej w Sianowie przy ulicy Parkowej oraz przy ulicy Lutyków.

Drugi przetarg dotyczy kanalizacji deszczowej z ulicy Słonecznej do Łużyckiej oraz prac na zagospodarowanie terenu przy Gimnazjum.

W ramach poprawy bezpieczeństwa w bieżącym roku przy udziale środków Rejonowych Dróg Publicznych gmina planuje wykonanie zatoki autobusowej. Po otrzymaniu pozwolenia na budowę od Starostwa Powiatowego gmina przystąpi do realizacji kolejnego etapu budowy kanalizacji od Armii Krajowej przez ulicę Koszalińską - do rzeki.

W opracowaniu znajduje się dokumentacja dotycząca przebudowy pomieszczeń piwnicznych nieczynnej już kotłowni Ośrodka Zdrowia na Środowiskowy Dom Samopomocy. Po otrzymaniu dokumentacji gmina przystąpi do realizacji prac. Inwestycja będzie realizowana ze środków wojewody.

## Jak wakacje - to remonty

Okres wakacji to czas szkolnych remontów. Każda szkoła w gminie stara się z własnych środków stworzyć jak najlepsze warunki swoim uczniom. Oczywiście, przy większych pracach dyrektorzy szkół mogą liczyć na pomoc Urzędu Miasta i Gminy.

Podobnie jak w ubiegłym roku w Szkole Podstawowej w Dąbrowie trwa remont zaplecza kuchennego. W zeszłym roku remontowano kuchnię przy zachowaniu ciągu technologicznego oraz pomieszczenia im towarzyszące. W tym roku jest przeprowadzany remont (kontynuacja z roku poprzedniego) wejścia zewnętrznego do stołówki, klatki schodowej oraz część ścianek działowych kuchni. Fundusze, podobnie jak przy innych remontach, pochodzą z budżetu gminy, w tym przypadku 60% wartości, natomiast pozostałą kwotę 40% gmina pozyskała z Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich (PAOW).

Dobiega końca remont w Szkole Podstawowej nr 1 w Sianowie przy ulicy Armii Polskiej. Całość sfinansowano z budżetu gminy.

W okresie wakacyjnym rozpocznie się kapitalny remont pokrycia dachowego Gimnazjum Gminnego w Sianowie. Remont ma trwać do końca wakacji 50% funduszy pochodzi budżetu, a drugie 50% pozyskano przez gminę z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

## GOŚCIE Z NIEMIEC

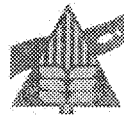
Obchody Dni Sianowa uświetniła 50-osobowa delegacja z Wöhrden, miasta położonego około 100 km na zachód od Hamburga. Niemiecka delegacja nocowała w dworku w Osiekach i tam odbyło się wspólne spotkanie władz, działaczy społecznych i gospodarczych zaprzyjaźnionych gmin.

Omówiono wiele spraw gospodarczych, wymiany kulturalnej i turystycznej. W parku, przy grillu, wspólnie zaśpiewano polskie i niemieckie piosenki.

Następnego dnia goście zwiedzili zamek a wieczorem bawili się razem z mieszkańcami Sianowa na festynie. Wizyta dobrze posłużyła promowaniu naszej gminy.

*P. Potomski*





## Z PRAC ZARZĄDU GMINY

27 czerwca 2002 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy, na którym omawiano następujące sprawy:

- Zmiany w budżecie gminy na 2002 r. w związku z otrzymaniem dodatkowych dotacji na zadania własne i zlecone.
- Rozpatrzenia podań w sprawie wydania pozwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych.
- Udziału sołtysów w organizowanym w dniu 6.07.br Forum Sołtysów w Wyszeźnie.
- Powołania Komisji Przetargowej do rozstrzygnięcia przetargu na remont i doposażenie świetlicy w Gimnazjum w Świeszynie.

## Z PRACY RADY GMINY

Sesja Rady Gminy odbyła się 28 czerwca 2002 r. i była poświęcona w głównej części sprawom rolnictwa tj.:

- sytuacji w rolnictwie na terenie gminy,
- szansom rozwoju agroturystyki na terenie gminy,
- realizacji zadań z zakresu melioracji,
- ochronie środowiska.

## PODJEĆTO UCHWAŁY

1. W sprawie zmian w budżecie gminy na 2002 r.
2. W sprawie wspólnej realizacji budowy i podłączenia kanalizacji sanitarnej z terenu gminy Świeszyno do kolektora "A" na osiedlu Raduszka w Koszalinie.
3. W sprawie utworzenia ośrodka specjalnego z przeznaczenia wpływów na utrzymanie dróg
4. W sprawie zatwierdzenia planu przychodów z wydatków środka specjalnego na utrzymanie dróg na 2002 r.
5. W sprawie zmiany uchwały rady Gminy w Świeszynie Nr XXXII/191/01 z dnia 29.12.2001 r. w sprawie dostarczania wody.
6. W sprawie zmiany uchwały Rady Gminy w Świeszynie Nr XXXII/192/2001 z dnia 29.12.2001 r. w sprawie ustalenia stawki za odprowadzenie nieczystości płynnych.
7. W sprawie wyrażenia opinii dotyczącej przeznaczenia gruntów rolnych do zalesienia.

### USC zanotował

- urodzenia - 10
- małżeństwa - 2
- zameldowania - 10
- zgony - 1
- wydane dowody tożsamości - 23

### kronika policyjna

- włamania - 2
- kradzieże - 3

## PIKNIK INTEGRACYJNY

19 czerwca 2002 r. w godzinach popołudniowych na boisku szkolnym w Dunowie odbyło się spotkanie miejscowych dzieci i młodzieży z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Nowych Bielicach. Goście przedstawili technikę wykonania wyrobów ceramicznych. Wyniki tej prezentacji zachwyciły wszystkich obecnych swym pięknem i artystem.

Gliniane słonie, kaczki i gąski mogli zrobić własnoręcznie wszyscy zainteresowani. Każdy, kto spróbował swych sił przy wykonaniu glinianej figurki był z siebie bardzo zadowolony. Piknik stał się oczywiście oka-

zją do rozmów na temat uruchomienia podobnych zajęć w powstającej w Dunowie świetlicy wiejskiej.. Zapewne chętnych na tak pomysłowe i pożyteczne wykorzystanie wolnego czasu nie zabraknie. Inicjatorem tego spotkania był Józef Rutkowski - przewodniczący rady Gminy w Świeszynie.

Piknik przygotował Cezary Czenko, który na co dzień prowadzi zajęcia profilaktyczne i socjoterapeutyczne w Dunowie. Spotkanie odbyło się dzięki pomocy Dyrekcji i pracowników Szkoły Podstawowej w Dunowie oraz Gminnej Komisji ds. profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Świeszynie.



## SZKOLNI LAUREACI

Młodzież Szkół Podstawowych i Gimnazjum rozpoczęła wakacje w dobrych nastrojach. Egzamin w klasach VI wypadł dobrze.

Przeciętna wyników (maksymalnie do uzyskania 40 punktów):

SP Dunowo - 27,3 pkt.

SP Konikowo - 28,6 pkt.

SP Zegrze Pom. 29,85 pkt.

Przeciętna: w powiecie 27,3 pkt.

w województwie 27,9 pkt.

w kraju 29,5

Ponadto uczniowie naszych szkół brali udział w licznych konkursach przedmiotowych. I tak:

**Justyna Cąkała** - laureatka Wojewódzkie-

go Konkursu Języka Rosyjskiego,

**Daria Stachowska** - j.w., Natalia Jarosz - laureatka Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego, **Grzegorz Okoń** - laureat XXXIII recytatorskiego Konkursu Wojewódzkiego "Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne", **Michał Rogalski** - laureat Wojewódzkiego Konkursu z Fizyki i Astronomii.

Laureaci otrzymali cenne nagrody książkowe.

Najlepsi uczniowie zostali również wyróżnieni jednorazową nagrodą przez wójta Gminy **Franciszka Szczepanika**:

**Katarzyna Pondo** - Gimnazjum w Świeszynie - średnia ocen 5,0

**Agnieszka Wróbel** - SP w Zegrzu Pom. - średnia ocen 5,62



**Katarzyna Jakubowicz** - SP w Zegrzu Pom. - średnia ocen 5,75  
**Łukasz Neuman** - SP w Zegrzu Pom. - średnia ocen 5,6  
 Wysokość nagród: w Gimnazjum 300 zł w Szkole Podstawowej 200 zł.

Zdjęcia i tekst  
**Grażyna Kudlik**

## A jednak można...

W 1998 roku tygodnik "Polityka" przedstawił cykl bardzo ciekawych artykułów pod hasłem "Zamknijmy domy dziecka". Artykuły krytykowały instytucjonalne formy opieki nad dziećmi twierdząc, że domy dziecka potrzebne są bardziej ich pracownikom, aniżeli umieszczanym w nim dzieciom. Sama teoria i sposób myślenia wszystkich zszokowały!

**J**ak tu nie przyznać racji wszystkim tym, którzy twierdzą, iż zamiast tworzyć kosztowne w utrzymaniu placówki (koszt utrzymania jednego dziecka w placówce sięga od 1500 zł do 3500 zł miesięcznie!) lepiej i skuteczniej należy wspierać nieudolne wychowawczo rodziny w ich miejscu zamieszkania (koszt utrzymania 1 wychowanka świetlicy środowiskowej to około 200 zł miesięcznie)?

Współczesna, najnowsza wiedza pedagogiczna i psychologiczna jest dla placówek bezlitosna - jednoznacznie stwierdza iż, każde dziecko ma prawo do wzrastania we własnej rodzinie - wymaga to jednak odpowiednio profesjonalnego wsparcia rodziny w miejscu jej zamieszkania!

W powiecie koszalińskim na początku pierwszej kadencji samorządu powiatowego (1998 r.) funkcjonował Dom Dziecka w Mielnie i jego filia w Boninie - dla dzieci do 3-go roku życia. W Boninie schronienie znalazło kilkadziesiąt maluchów z terenu całego województwa zachodniopomorskiego.

Decyzja o restrukturyzacji placówki i stopniowej likwidacji całej bonińskiej filii była podyktowana rzetelną wiedzą o potrzebach psychicznych dziecka i świadomości nieodwracalnego, utrwalonego na całe dalsze życie dziecka wpływu środowiska na jego dalszy rozwój i zachowanie. Prawdę mówiąc Zarząd Powiatu działał nie mając odniesienia i jakiegokolwiek wzorca, gdyż mając na uwadze dobro dziecka, podjął się tej - początkowo niepopularnej - decyzji już w 1999 r, kiedy inne powiaty nawet takiej możliwości nie rozpatrywały!

**Jest lipiec 2002 r. i nie ma filii Domu Dziecka w Mielnie.**

**Gdzie podziały się te wszystkie uroczyste dzieciaki, których kilkadziesiąt pelzało, raczkowało, stawiało swe pierwsze kroki i wymawiało pierwsze słowa w kolorowo urządzonej filii w Boninie? - większość dzieci trafiła do adopcji, rodzinnej formy opieki zastępczej,**

**a także do własnych rodziców!**  
**A jednak można!**

Likwidacja filii pociągnęła za sobą wiele trudnych decyzji, z których najbardziej bolesnymi były zwolnienia kilkudziesięciu pracowników. Stawiając jednak na szali dobro dzieci, świadomość, iż pierwsze lata życia uwarunkowują jego dalszy rozwój i postępowanie w dojrzałym życiu - decyzja wydaje się jedynie słuszną i właściwą. Ponadto zamknięcie filii wymusiło (także i na terenie sąsiednich powiatów, wcześniej korzystających z usług domu małego dziecka) wiele rozwiązań na rzecz uruchamiania sieci rodzinnej opieki zastępczej i innych działań na rzecz małego dziecka w środowisku jego zamieszkania. Wcześniej wystarczyło malucha umieścić w bonińskiej placówce...

W czerwcowym wydaniu "Polityki" (nr 26) w artykule "Kartę na stół" redaktor **Marek Andrzejewski** opisuje kłopoty z wdrażaniem reformy na rzecz rodzinnej opieki zastępczej i pracy z rodziną w środowisku. Panie Redaktorze! - zapraszamy do powiatu koszalińskiego! Nam się udało, choć nadal słyszę pytania "jak mogliście zlikwidować tylu dzieciom ich dom?".

Przeciwny Polak nie musi być ekspertem w każdej dziedzinie. Dlatego my, specjaliści powinniśmy i musimy działać zgodnie z najnowszą wiedzą mając świadomość iż odpowiadamy za dzieci, których los zależy tylko od nas i naszych bardziej lub mniej rozsądnych decyzji!

**Wszystkich zainteresowanych poruszonym problemem, a także problemami rodzinnej opieki zastępczej zapraszamy do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie ul. Racławicka 13 (tel. 94-341 81 93-4), który swym zasięgiem obejmuje powiat koszaliński.**

*Mirosława Zielony*

### Archiwum koszalińskie

## "Polskie niebezpieczeństwo"

**U**źródła wszelkich zarządzeń wydawanych przez władze pruskie dla uregulowania warunków prowadzenia i pobytu robotników sezonowych w granicach państwa pruskiego tkwiły dwa zasadnicze elementy: ekonomiczny i polityczny. W interesie junkierstwa leżało zatrudnianie taniego, wygodnego i, jak na każdym kroku się okazywało, niezbędnego robotnika polskiego.

Zarządzenie z 1890 r., otwierające wschodnie granice Prus dla robotników sezonowych obwarowane zostało szeregiem dyskryminacyjnych przepisów, których podłoże spoczywało na przesłankach opartych na obawie "groźnego zalewu polszczyzny". Dodatkowe przepisy do wymienionego zarządzenia miały przeszkodzić tej polonizacji. Najważniejszymi z nich były zakazy:

- Zakaz zatrudniania polskich robotników bez specjalnego zezwolenia,
- Zakaz zatrudniania polskich robotników poza określonym terminem tzw. Karenzzeitl,
- Zakaz zatrudniania polskich rodzin,
- Zakaz zatrudniania polskich robotników w gałęziach gospodarki nie związanych bezpośrednio z produkcją rolną.

Aby nie było jakichkolwiek wątpliwości przy stosowaniu dyskryminacyjnych zarządzeń w stosunku do robotników sezonowych, naczelny prezydent prowincji pomorskiej w ten sposób instruiował w poufnym komentarzu z 1899 roku podległe sobie organa administracyjne:

*"...nie rosyjska czy austriacka przynależność państwowa, lecz mowa polska i polskie pochodzenie stanowią podstawę do stosowania przepisów wyjątkowych. Robotnicy sezonowi z zagranicy, których tego rodzaju znaki szczególnie nie dotyczą podlegają tylko ogólnym przepisom policyjnym stosowanym wobec obcokrajowców, a nie przepisom specjalnym, ustanowionym dla polskich robotników sezonowych."*

Do wybuchu wojny w 1914 r. podstawą stosowania dyskryminacyjnych przepisów była wyłącznie narodowość, a nie przynależność państwowa. W 1911 r. Urząd Spraw Wewnętrznych Rzeszy rozesłał do związkowych państw niemieckich pismo z projektem powszechnego wprowadzenia w całych Niemczech tych samych obostrzeń wobec robotników polskich zza granicy, które obowiązywały w Prusach i cho-

ciąg dalszy na str. 22

Ciąg dalszy ze str. 21

## Archiwum koszalińskie

### "Polskie niebezpieczeństwo"

cięż nie wszystkie państwa niemieckie zgodziły się na to, w wielu państwach związkowych Rzeszy przejęto od Prus całość lub część dyskryminacyjnego prawodawstwa.

... Robotnicy sezonowi narodowości polskiej zgodnie z przepisami mogli pozostawać w granicach państwa pruskiego tylko w ściśle określonym terminie. Ograniczenie to miało zapobiec osiedlaniu się Polaków w państwie pruskim na stałe i obowiązywało na terenie całej monarchii pruskiej. W r. 1891 przeważnie obowiązywał przepis dopuszczający zatrudnianie robotników polskich w granicach czasu od 1 kwietnia do 15 listopada. Przekroczenia tej zasady musiały jednak istnieć już od samego początku wprowadzenia ograniczeń okresowych. W r. 1891 w miejscowości Dollann /rejencja Stralsund/ Polak z zaboru rosyjskiego pracował na rocznym kontrakcie przez całą zimę i władze terenowe nie kwestionowały tego. Innym przykładem na terenie powiatu łobeskiego jest pozostanie przez zimę 7 polskich robotników i robotnic na specjalne życzenie pracodawcy.

W spisie ludności w dniu 2 grudnia 1895 r. centralne władze w Berlinie nakazały wyodrębnić w osobnych zestawieniach pozostałe na terenie Prus ilości robotników polskich zza granicy. Jeżeli wierzyć dokładności spisu to w tym czasie znajdowało się na terenie Pomorza Zachodniego tylko 457 Polaków obowiązanych do wyjazdu przed dniem 15 listopada.

Wobec wprost katastrofalnej sytuacji panującej w dziedzinie możliwości znalezienia rąk do pracy w rolnictwie z początkiem 1901 r. wydano zarządzenie, w którym władze pruskie ustaliły nowy termin Karrenzeit dla robotników pruskich na czas od 1 lutego do 20 grudnia. Terminy te utrzymały się w niezmienionej formie aż do chwili wybuchu wojny. Po wojnie władze niemieckie nie wznowiły tego dyskryminacyjnego zarządzenia.

Co sprytniejsi Polacy, jeżeli im zależało na pozostaniu w Prusach przez zimę, wynajdowali sposoby obejścia tego przepisu. Wielu robotników zaopatrywało się w kraju w fałszywe książki pracy, na podstawie których uchodzili w Niemczech za Ukraińców i tym samym nie podlegali przymusowemu wydaleniu z Prus po 20 grudnia. Niektórzy robotnicy z Królestwa Polskiego podawali się znów za obywateli rosyjskich pochodzenia niemieckiego, co zresztą było tym łatwiejsze do przeprowadzenia, że wśród "obieźsaszów" z zaboru rosyj-

skiego rzeczywiście trafiali się imigranci narodowości niemieckiej. Zdarzały się również wypadki, że robotnicy polscy fałszywie podawali swoje wyznanie jako greko-katolickie dla stworzenia sobie warunków na pozostanie w Niemczech. Władze pruskie opierały się często bowiem w sprawach rozstrzygnięć o przynależność do tej czy innej narodowości na wyznaniu. Sprawy takie władze badały szpiegując niejednokrotnie, do jakiego kościoła chodzi robotnik, który się podał za greko-katolika. W miastach natomiast kontrolowane były skrupulatnie lokale restauracyjne, do których zwykli uczęszczać robotnicy polscy, a zatrzymanych w nich po 20 grudnia Polaków z miejsca odstawiano do granicy.

Możliwość stałego osiedlenia się robotnika polskiego zza granicy np. poprzez małżeństwo z poddaną niemiecką /czy odwrotnie/ była bardzo nikła. Już w 1892 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych informowało landratów, że "kobiety posiadające obywatelstwo niemieckie przy zaślubieniu obcokrajowca tracą prawa obywatelskie i mogą być - szczególnie jeżeli wyszły za mąż za poddanego rosyjskiego wydalone jako niepożądany obcokrajowiec i dlatego należy przed ślubem poinformować o tym szczególnie dokładnie narzeczoną. Sprawy ewentualnych małżeństw mieszanych robotników polskich uregulowały ostatecznie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1905 i 1907r.. Prezesa rejencji otrzymali polecenie przedkładania wniosków o udzielenie dyspensy na małżeństwo mieszane nie bezpośrednio w Ministerstwie Sprawiedliwości, lecz poprzez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Dokładna kontrola ze strony tego ostatniego miała zapobiec wzmocnieniu się "narodowo - polskich" elementów w państwie pruskim.

Jeżeli władzom pruskim sprawa ewentualnego osiedlenia się na terenie prowincji elementu polskiego spędzała sen z powiek, to tym bardziej zwracały one uwagę na możliwość takiego osiedlenia się połączonego z zakupieniem na własność gruntu ornego. Przy istniejącym prawodawstwie było rzeczą niemalże wykluczoną, aby tego rodzaju osiedleńcom był Polak, obywatel rosyjski czy austriacki. Ale i dla Polaków, obywateli pruskich, istniały w tej dziedzinie poważne trudności spowodowane wielkim uczuleniem administracji Pomorza Zachodniego na zagadnienia polskie.

Na terenach wschodnich rejencji koszalińskiej, głównie w powiatach Lębork, Bytów, a nawet Słupsk, występowały szczególnie silne obawy przed stałym osiedleniem się Polaków połączone z nabyciem ziemi na własność. Obawy te wyrażały się m.in. w licznych sprawozdaniach, jakie władze powiatowe musiały składać w sprawie grożącego "niebezpieczeństwa polskiego".

Joanna Chojcka

Archiwum Państwowe w Koszalinie

## Koszaliński almanach literacki 2001

**W** roku ubiegłym ukazał się "Koszaliński almanach literacki 2001", materiał tyleż ciekawy, co niezauważony przez prasę, a szkoda, bowiem jak przystało na wybór-zbiór utworów literackich i o literaturze różnych autorów, nie zabrakło prezentacji jednych i drugich.

Jerzy Żelazny w opowiadaniu "Requiescat in pace", potwierdza, iż jest mistrzem opisu przyrody i postaci, psychologicznej wiwisekcji i dramaturgii. Czytając tę nostalgiczną opowieść, mitologizującą dzieje doliny ze starym, nieczynnym młynem, opowieść o samotniku młynarzu i pojawiającej się w jego życiu młodej dziewczynie - nie tylko stajemy się obserwatorami wydarzeń. Dzięki sugestywnej narracji widzimy siebie między bohaterami opowieści, jakbyśmy pragnęli wyrazić swoje zdanie w rozmowach. Już dla tego utworu warto było zagłębić się w lekturę almanachu opublikowanego przez koszalińskie środowisko literackie skupione przy Koszalińskim Oddziale Związku Literatów Polskich.

Świetnej próby prozatorskiej miniaturki prezentuje Janusz Gryz, dotychczas znany jako poeta. W opowiastkach o wiejskim pomniku, o półślepym krawcu Liebermanie z Korzyna oraz o łące "jeszcze rezerwacie bezdomności", autor dokumentuje rzeczywistość widzialną, trochę jak historyk, ale bardziej liryczny (wspaniałe opisy przyrody).

Z kolei Elżbieta Niedźwiadek, w sugestywnym literacko opowiadaniu pt. "Kot", przedstawia, jak to Sylwester koniecznie chciał napisać opowiadanie, ale zabrakło mu natchnienia, "byle zacząć! A potem pójdzie jak z płatka, bez przeszkód, no!" - szeptał. A potem porwał kartkę papieru, gdy "za oknem morze mrucało wodny pacierz".

Almanach zawiera sporo poezji. Rozpoczyna się fragmentem poematu Jana Lechowskiego pt. "Pieśń Kryształu soli": Ja Słowianin, przywędrowałem dotknąłem tej ziemi/ ktoś bliski czekał na mnie na tej ziemi// Ja Słowianin zacząłem budować dom(...) Nie znam



całego poematu, ale zamieszczony fragment zainteresował mnie głębią refleksji, rozległym horyzontem przestrzeni, w którą autor wpisał swoją pieśń. Nieśluszne okazało się podejrzenie, choć skojarzenie pełnoprawne, iż autor nawiązuje do dramatycznych rozterek (ja - głupi Słowianin) C.K. Norwida w "Pieśni o ziemi naszej". Następne wiersze tego autora, egzystencjalny monolog poetycki, odnoszą się już do przyziemności, do miłości ale i : "smażonej cebuli / duszonego bigosu/ zasikanych piwnic", a potem "szelest płynie w biednym morzu".

**Piotr Bednarski** z liryzmem i z oschłością wobec rzeczywistości, wie dzie poetycki dialog z Nią i z sobą. Świat w tej poezji ma dwa, jakby rytualne oblicza: przeszłość i współczesność. "Nie oglądaj się wstecz, nie czytaj historii / Za nami popiół i taki kompost, że wstyd / nawet psu zajrzeć w oczy".

Ponadto w almanachu pomieszczono nieco beznamienne racjonalnością "szkiełka i oka", ale zaciekawiające głębią refleksji wiersze **Ludmiły Janusewicz** [pamiętam stoicki spokój studni; znowu ukazał niedefiniowalność życia; gdy się rodzimy/jesteśmy doskonałą całością; okrzepnąć w sile by ustalić nowy porządek), ciepłutkie monologi liryczne **Magdaleny Turowskiej** i rymowaną poezję **Jakuba Hudemczuka**.

Jak przystało na solidny almanach literacki, nie zabrakło także omówień. **Ludmiła Janusewicz**, przyjmując termin Pomorze Środkowe jako określone terytorium - podjęta, udaną według mnie, próbę ustalenia terminów: małe ojczyzny w literaturze, literatura regionalna, regionalizm w szerszym pojęciu.

**Elżbieta Juszcak** omawia twórczość **Janusza Gryza**. **Józef Narkowicz** wymyślił sobie bardzo oryginalną formę rozmowy z **Lechem M. Jakóbem**, autorem zbioru aforyzmów "Jęzostrzępy". Odpowiedzi na swoje pytania znalazł właśnie w tej książce.

Jak wynika z artykułu **Józefa Narkowicza** pt. "Staraniem ZLP" związek w Koszalińskim radzi sobie z problemami finansowymi. W ostatnich latach wydano kilkanaście książek. Tylko pogratulować, zarówno niniejszego almanachu pod redakcją **Jerzego Żelaznego**, jak i interesującego opracowania graficznego **Włodzimierza Kuklińskiego** oraz starannego wydania w Oficynie Wydawniczej "Agaton" (drukarnia "Feniks").

**Jerzy Dąbrowa**

## Anatomia rozkoszy



**Goście lato i morze kojarzą się z kąpielą. Rozpalone słońcem ciała najlepiej ochłodzić zanurzając się w słonej, morskiej wodzie. Tysiące wczasowiczów opalających się na plaży i kąpiących się to codzienny, normalny widok latem...**

Inaczej plaża wygląda, gdy nadejdą zimne, jesienne dni. Wtedy goszczą na niej miłośnicy nadmorskich spacerów. Wdychają świeże, wilgotne, nasycone jodem powietrze. Jednak i wtedy zdarza się spotkać... amatorów morskich kąpeli. Wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie spacerowiczów. Prawdziwym jednak zaskoczeniem jest widok "nagusów" biegających po plaży i pływających się w morskiej wodzie w środku mroźnej zimy! Choć nieliczni, bywają tacy i w Mielnie.

W każdą sobotę lub niedzielę, od jesieni do wiosny, dwaj mieszkańcy Koszalina, nie zważając na aurę, przyjeżdżają do Mielna, by się wykapać w lodowatej wodzie. To **Wojciech Szamrej** i **Jacek Gałaguz** - obaj są lekarzami.

- Nie każdy z Państwa miał zapewne okazję znaleźć się w wodzie o temperaturze +1, +2 stopnie Celsjusza - mówi Wojciech Szamrej. - Od trzech lat w sezonie zimowym zażywam regularnie morskich kąpeli w Mielnie. To wielka przyjemność.

Swoje "wycieczki" odważni pływacy podzielili na etapy.

### **Etap pierwszy: ZANURZENIE**

-To trudne, zwłaszcza dla początkującego "morsa" - przyznaje Wojciech Szamrej. - Wejść do lodowatej wody? Brrr- na samą myśl robi się zimno. Szybko okazuje się, że nie jest to takie straszne, jakby mogło się wydawać. Nieprzyjemny jest tylko sam moment zanurzenia. Po kilku sekundach skóra przestaje reagować na zimno- ule-

ga znieczuleniu. Każdy, kto kiedykolwiek oparzył się lub nabił sobie guza wie, że przyłożenie zimnego okładu, najlepiej z lodu, przynosi ulgę. Sfaulowany piłkarz szybko wraca do gry po spryskaniu bolesnego miejsca chłodzącym aerozolem. W lodowatej wodzie skóra błyskawicznie przestaje reagować na bodźce, zimno nie staje się już tak dokuczliwe. Niestety, nie odczuwa się także bólu. Kiedyś zraniłem się niegroźnie w stopę i dowiedziałem się o tym dopiero po wyjściu z wody, gdy ujrzałem krew. Z tego też powodu od pewnego czasu do kąpeli zakładam buty wykonane ze specjalnej pianki.

### **Etap drugi: TO JEST TO**

-Po kilkudziesięciu sekundach kąpeli odczuwam pewien błogostan a nawet euforię - kontynuuje pan Wojciech. -Jest przyjemnie. Organizm pracuje na pełnych obrotach. Jeżeli wiatr nie jest za silny- pływam. W czasie sztormów pozostają skoki przez fale. W pierwszym roku pływałem 3-4 minuty, teraz, po trzech latach od 8 do 10 minut. W czasie kąpeli czas płynie szybko, trzeba koniecznie spoglądać na zegarek. Zbyt długa rozkosz mogłaby się źle zakończyć. Zdarza się, że pod koniec pływania czuję, jak tężeją mi mięśnie. Kończyny stają się ciężkie, jak z ołowiu - woda wydaje się być gęsta. To znak, że trzeba natychmiast wychodzić na brzeg.

Ciąg dalszy na str. 24

Ciąg dalszy ze str. 23

# Anatomia rozkoszy

## Etap trzeci: WYJŚCIE Z WODY

- *Nadal nie czuję zimna* - zapewnia "mors" z Koszalina. - *Może wiać silny wiatr, może być ujemna temperatura - ja nic nie czuję. Żona stoi na brzegu otulona w grube futro i trzęsie się z zimna - mnie zimno nie rusza. Jeszcze krótki bieg po plaży - dla "rozgrzewki", wycieram się i wskakuję w ubranie.*

## Etap czwarty: UOGÓLNIONE DRŻENIE

- *Kilka chwil po wyjściu z wody wyziębiony organizm zaczyna produkować ciepło* - wyjaśnia pan Wojciech. - *Jak to robi? Bardzo prosto - zaczynają drżeć mięśnie. Nie chodzi tu tylko o przystawowe szczekanie zębami. Drżą mięśnie całego ciała. Odczuwam nawet drżenia wewnątrz klatki piersiowej i wewnątrz jamy brzusznej. Trwa to do pół godziny i, co wydaje się dziwne, jest przyjemne. Mięśnie pracują jak podczas intensywnego treningu w siłowni - i do tego wszystkie jednocześnie! W ten sposób organizm spala dużo energii. Prawdopodobnie w tym momencie dochodzi też do spadku wagi ciała.*

## Etap piąty: ENERGIA

- *Wypicie wiadra kawy chyba nie dałoby takiej energii, jaką odczuwam do końca dnia. Czuję, że mógłbym góry przenosić. A do tego ten wzrost optymizmu i zapału do pracy, do życia!* - mówi z entuzjazmem pan Wojciech.

## Etap szósty: EFEKTY ODLEGLE

- *Co jeszcze?* - zastanawia się doktor Szamrej. - *W moim wypadku zwiększenie odporności na infekcje. Jestem lekarzem i na co dzień stykam się z chorymi pacjentami. Kiedyś łatwo się zarażałem i "łapałem" infekcje górnych dróg oddechowych. Często musiałem przyjmować antybiotyki. Teraz przepisuję je tylko swoim pacjentom. Kilka często przeziębionych osób próbowałem namówić, aby poszły w moje ślady, ale tak jakoś dziwnie na mnie patrzyły ...*

### Jak zacząć ...

- *Wbrew pozorom pływanie w zimnej wodzie nie jest czymś w rodzaju katorgi* - dodaje Jacek Gałaguz. - *Wszelkie opory przed wejściem do lodowatej kąpieli mają podłoże psychogenne. Organizm ludzki dość dobrze sobie radzi z niskimi temperaturami wody, pod warunkiem zachowania pewnych środków ostrożności.*

- *Bycia "morsem" nie należy zaczynać w środku zimy. W naszym przypadku "sezon" zaczynaliśmy na przełomie września i października. Woda jest wtedy jeszcze dość ciepła, ma powyżej 10 stopni Celsjusza, przy stosunkowo niskiej temperaturze powietrza, często niższej niż temperatura wody. Przy zanurzeniu nie ma więc "szoku termicznego" jaki występuje podczas kąpieli latem, kiedy to temperatura*

wody jest często niższa od 20 stopni, a powietrza wyższa niż 30. Zanurzając się jesienią w Bałtyku, mieliśmy opory bardziej natury psychicznej, niż negatywne doznania fizyczne. Kilkanaście sekund po zanurzeniu nie ma już w zasadzie żadnych negatywnych doznań w postaci zimna. Skóra ulega "znieczuleniu" i odtąd kilkuminutowa kąpiel jest już samą przyjemnością, pod warunkiem, że się w wodzie ruszamy. Im dłużej się siedzi w wodzie, tym przyjemniej. W pewnym momencie organizm wpada w pewien rodzaj "błogostanu", który jest sygnałem do szybkiego zakończenia kąpieli.

- *Cotygodniowe regularne kąpiele pozwoliły nam dotrzeć do grudnia i stycznia, kiedy temperatura wody jest najniższa i wynosi około 2 stopni Celsjusza, ale nigdy poniżej zera. W zasadzie nie ma znaczenia, czy woda ma 2 czy też 6 stopni Celsjusza. Po wyjściu z wody skóra jest nadal "znieczulona", przez krótki czas utrzymuje się czerwony kolor "opalenizny". Uczucie zimna pojawia się dopiero po kilku minutach, kiedy już jesteśmy ubrani i siedzimy w samochodzie* - dodaje na zakończenie pan Jacek.

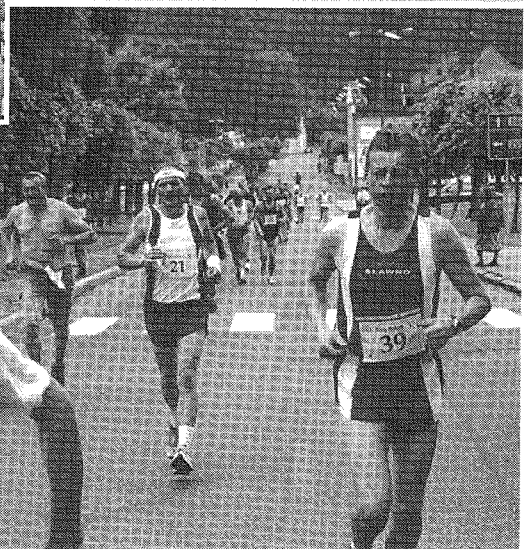
**D**wugłos zahartowanych, młodych mężczyzn na temat wyjątkowej terapii, nie budzi obaw i zastrzeżeń. To opinia ludzi, których powołaniem i zawodem jest nie tylko leczenie skutków lecz także zapobieganie chorobom. Zatem zimowe kąpiele w morskiej toni to temat do przemyślenia. A może warto pójść w ich ślady?

Hilary Kubsch

Artur Pelo z „Gryfa” Słupsk zwyciężył w „III Biegu Polan”, rozegranym 22 czerwca na piętnastokilometrowej trasie wokół Polanowa. „Bieg Polan” to jedna z najtrudniejszych imprez tego typu na Pomorzu Środkowym. Trasa jest bowiem bardzo kręta i pełna wzniesień. Wystartowało 58 zawodników z całego kraju. Artur Pelo, siódmy maratończyk rozegranych niedawno w Szwajcarii mistrzostw świata wojskowych, stoczył zaciętą walkę z innym słupszczaninem, **Mariuszem Borychowskim**. Wyprzedził go dopiero tuż przed samą metą, wygrywając z czasem 46 min. i 53 sek. Na trasie „Biegu Polan” rywalizowali także niepełnosprawni. Najlepszy okazał się reprezentant gospodarzy, **Piotr Szurpicki**. (espe)



## Bieg Polan



## Kluby sportowe powiatu:

## Wybrzeże Biesiekierz - POPIELACI CHŁOPCY

24 czerwca 1992 roku, stadion Wojska Polskiego w Warszawie. O wyniku finałowego meczu o Puchar Polski między sławnym Górnikiem Zabrze a drugoligową Miedzią Legnica zdecydować miały dopiero rzuty karne. Piłkę na punkcie oddalonym o jedenaście metrów od legnickiej bramki ustawia Kraus... Strzela mocno, ale bramkarz drugoligowców bronii! Sensacja, cenne trofeum dla Miedzi. Nikt nie miał wątpliwości: bohaterem finału był Dariusz Płaczekiewicz, który swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał na Pomorzu Środkowym, w Wybrzeżu Biesiekierz.

Kariera Dariusza Płaczekiewicza dowodzi, że nawet w małym, wiejskim klubie można oszlifować prawdziwy talent. W Pucharze Zdobywców Pucharów Miedź wylosowała nadzwyczaj pechowo. Triumfator Pucharu Francji, AS Monaco naszpikowany był gwiazdami. Miał w swoim składzie aktualnego wówczas mistrza świata, Juergena Klinsmanna i przyszłego - Yuri Djorkaeffa. Legnicy drugoligowcy nie "pękli", ulegli monakijczykom minimalnie, a Płaczekiewicz znowu obronił karnego. Tym razem jego wyższość uznać musiał sam Klinsmann. Radowano się w Legnicy, radowano się także w Biesiekierzu.

Małego Darka Płaczekiewicza ściągnął tu z Koszalina trener **Zdzisław Owczarczak**. Dopiero po czterech latach o zdolnego bramkarza upomniała się Gwardia Koszalin. Zresztą koszański potentat często sięgał po wychowanków Wybrzeża. Ci najbardziej znani to **Cezary Paprocki** i **Roman Grodzicki**.

Ludowy Klub Sportowy "Wybrzeże" Biesiekierz zawsze był znany z dobrej pracy z młodzieżą. Kilka lat temu była nawet szansa na awans od ligi wojewódzkiej juniorów. Chłopcy z Biesiekierza wygrali swoją grupę i w barażowych meczach spotkali się ze Spójnią Świdwin. Po zaciętych bojach jednak ulegli.

- Teraz niestety nie jest już tak dobrze. Młodzież przestała się garnać do futbola - martwi się prezes klubu, **Mirosław Danik** - To smutne, ale wolą zabawę w pobliskim centrum rozrywki

"Odyseja", czy wręcz piwko gdzieś w plenerze, niż pokopać piłkę. Dziś mamy tylko jedną drużynę juniorów młodszych i to nie dlatego, że na więcej nas nie stać, ale przede wszystkim dlatego, że nie ma chętnych! Może udział naszej reprezentacji w mistrzostwach świata coś zmieni...

Może, choć niekoniecznie. Start w Korei "Orłom Engela" zupełnie nie wyszedł. Prezes Danik nie chce więc zasypywać gruszek w popiele. Zawodowo jest komendantem posterunku policji w Będzinie. Swoje społeczne posłannictwo wypełnia także po służbie. Przebiera się wtedy w cywilne ubranie i wraz z trenerem młodzieżowców **Wiesławem Grodzickim** chodzi od domu do domu i namawia młodych chłopaków by przyszli na trening.

- Dlaczego tak? To proste. Znajdą zajęcie - nie będą mieli czasu na głupoty. A wiadomo, tam gdzie głupoty, tam i kłopoty. A kiedy mniej kłopotów to i policja ma mniej pracy.

Najważniejsza jednak - jak w każdym klubie - jest drużyna seniorów. Obecnie gra w klasie "A". Na finiszu tegorocznego sezonu podopieczni trenera **Piotra Redlocha** rozgromili Grota Bonin 5:1 i skończyli rozgrywki na niezłym, piątym miejscu. Kibice z Biesiekierza zdają sobie sprawę, że to wynik na miarę możliwości i na awans do wyższej ligi nie liczą. Ci starsi z rozrzewnieniem wspominają jednak tłuste lata siedemdziesiąte, kiedy to właśnie Wybrzeże rozdawało karty w walce o trzecią ligę.

- Pewniakiem do awansu wydawała się Iskra Białogard - wspomina **Zdzisław Makowski**, dzisiaj gospodarz obiektów Wybrzeża - Z nimi zawsze toczyliśmy zacięte boje. Tym razem przyjechali bardzo pewni siebie, chyba czuli się już trzecioligowcami. I polegli - 2:1. Awansowali wtedy Czarni Słupsk, i jak się okazało - całkowicie zasłużenie, bo niedługo później walczyli nawet w barażach o drugą ligę. Niestety, bez powodzenia.

Każdego roku, w sierpniu dawni zawodnicy Wybrzeża spotykają się na stadionie, by jeszcze raz zagrać i powspominać stare czasy. Część gra w Pomorskiej Lidze Oldbojów. Reprezentują klub Oldboy Koszalin, ale grają u siebie, w Biesiekierzu.

Wybrzeże to jedyny klub sportowy w gminie. Gminne władze zaspokajają najważniejsze potrzeby, dzięki nim zarząd klubu nie musi martwić się o to, co będzie jutro. Jak wszędzie natomiast - krucho jest z innymi sponsorami. Na szczęście dwóch się znalazło. Firma "Europlant" z Lasek Koszalińskich wyposażała w sprzęt drużynę seniorów, Zakład Przerobu Pierza "Sakała" z Biesiekierza - juniorów.

- Największy problem był z koszulkami - śmieje się prezes Danik - Okazało się bowiem, że najłatwiej kupić niebieskie, czerwone albo zielone. Ale w takich gra już cała liga. "Przekopaliśmy" kilka hurtowni i udało się wreszcie znaleźć coś oryginalnego. Nasze barwy to... popielate.

**Sławomir Pankowski**

Pola nad Jeziorem Parnowskim, nieopodal Starych Bielic w gminie Biesiekierz, były planem filmowej inscenizacji największej średniowiecznej bitwy w historii Koszalina. 27 września 1446 roku starły się tutaj ze sobą armie Kołobrzegu i Koszalina. Kołobrzeżanie niezadowoleni z rosnących morskich wpływów sąsiada postanowili zorganizować karną ekspedycję. Zakończyła się ona jednak ich klęską, właśnie nad Jeziorem Parnowskim.

Inscenizacji podjął się **Lech Fabiańczyk**, znany koszański dziennikarz i filmowiec, przez lata związany z tutejszą redakcją Telewizji Polskiej. Będzie ona częścią filmu o Koszalinie, realizowanego na zlecenie Urzędu Miejskiego. Na planie pojawiło się kilkudziesięciu statystów, między innymi żołnierzy koszańskich jednostek wojskowych, podopiecznych Ośrodka Szkolno - Wychowawczego oraz członków Rycerskiego Bractwa Wendyjskiego. Autorem zdjęć do filmu jest **Marek Pysz**. (espe)

## Bitwa nad Jeziorem Parnowskim





Ze sportu szkolnego

## Szósty złoty medal gimnazjalistek z Sianowa! Srebrny Anity Paneckiej ze Szkoły Podstawowej w Świeminie !

Maj i czerwiec 2002 roku zdominowała piłka nożna (przede wszystkim dziewcząt) i lekkoatletyka.

W powiatowej (i nie tylko) piłce nożnej dziewcząt dominowały Sianowianki. Dziewczęta z Sianowa wyszły na boisko już 26 marca 2002 roku, kiedy to rozpoczęły zwycięską rywalizację o tytuł mistrzyń Gimnazjady i niestety przegrały - o tytuł mistrzyń Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży!

Po eliminacjach różnego szczebla rozgrywanych w Sianowie, podopieczne **Krzysztofa Słomiana i Sebastiana Bobera** (na co dzień zawodniczkami trenowanymi przez **Marka Nowaka**) dotarły do finału wojewódzkiego w Gryfinie, gdzie 11 czerwca 2002 roku - w pokonanym polu pozostawiły gimnazjalistki z Gimnazjum w Baniach (powiat Gryfino), Malechowie (powiat Sławno) i Nr 15 w Szczecinie. Dziewczęta z Sianowa grały w składzie: **Karolina Kannonowicz, Elilia Kozyra, Ewelina Krajcer, Kamila Kupryjańczyk, Marta Ludwicka, Agata Roman, Emilia Sabat i Monika Żak**.

To, co udało się dziewczętom i ich opiekunom z Sianowa w Gimnazjadzie, nie udało się w rozgrywkach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. 19 czerwca 2002 roku w Sianowie Sianowianki nie sprostały zawodniczkom Konińskiego Klubu Piłkarstwa Kobiecego "Medyk" w Koninie oraz Uczniowskiego Klubu Sportowego "Leśnik" Kaczory, które wywalczyły awans do turnieju półfinałowego Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

23 kwietnia 2002 roku w Bobolicach rywalizowali chłopcy w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W mistrzostwach powiatu ziemskiego Koszalin w mini piłce nożnej zwyciężyli reprezentanci Szkoły Podstawowej w Bobolicach (opiekun: **Zbigniew Rewkowski**) przed Szkołą Podstawową w Mielnie i Szkołą Podstawową w Wierzchominie (gmina Biesiekierz).

W Bobolicach rywalizowali także gimnazjaliści. 22 maja 2002 roku odbył się tam I Turniej Mini Piłki Nożnej

Klas Pierwszych (rocznik 1988) o Puchar Dyrektora Gimnazjum Publicznego w Bobolicach. Zwyciężyli reprezentanci Gimnazjum w Polanowie (opiekun: **Andrzej Mogielnicki**) przed gimnazjalistami z Mściń (gmina Będzino) i gimnazjalistami z Manowa.

W powiatowej (i nie tylko) lekkoatletyce też były powody do satysfakcji. Był przede wszystkim sensacyjny, jak go określono, srebrny medal **Anity Paneckiej** ze Szkoły Podstawowej w Świeminie (gmina Biesiekierz), ale o tym poniżej.

Powiatowa i wojewódzka lekkoatletyka zaczęła się Gimnazjadą w Koszalinie w dniach 21-22 maja 2002 roku.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężali: **Monika Fos** na 300 m, **Marzena Paczesna** na 600 m (obie z Gimnazjum w Mścińcach), **Magdalena Wojciechowska** na 1000 m, **Justyna Królak** w pchnięciu kulą, **Laura Szczypior** w skoku w dal (wszystkie z Gimnazjum w Biesiekierzu), **Konrad Bruski** na 100 m, **Dariusz Siwecki** na 2000 m, **Łukasz Malczewski** w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem (wszyscy z Gimnazjum w Polanowie), **Daniel Bartzak** na 1000 m (z Gimnazjum w Mścińcach), **Paweł Peracki** na 300 m (z Gimnazjum Gminnego w Sianowie), **Tomasz Kęsik** w skoku w dal (z Gimnazjum w Biesiekierzu), Gimnazjum w Mścińcach w sztafecie 4x100 m.

28 i 29 maja 2002 roku w Koszalinie odbyły się Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Indywidualnym Trójboju Lekkoatletycznym.

W kategorii dziewcząt najlepsze okazały się: **Anita Panecka** 241 pkt., **Katarzyna Dziegelewska** 170 pkt. (obie ze Szkoły Podstawowej w Świeminie, gmina Biesiekierz), **Magdalena Gawęcka** 167 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Tymieniu, gmina Będzino), **Judyta Bieńczyk** 163 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Świeminie) i **Monika Rewkowska** 162 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Bobolicach).

W kategorii chłopców najlepsi oka-

zali się: **Rafał Majewski** 123 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Mścińcach, gmina Będzino), **Artur Chytra** 109 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Kurowie, gmina Bobolice), **Dawid Jarzębski** 92 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Mścińcach), **Eryk Lewandowski** 81 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Bobolicach) i **Tomasz Sławkowski** 73 pkt. (ze Szkoły Podstawowej w Tymieniu).

Zawody wojewódzkie w lekkoatletyce rozpoczął Finał Wojewódzki Czwórboju LA w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej, który miał miejsce 23 maja 2002 roku w Białogardzie.

Wśród osiemnastu powiatów, na dziesiątej pozycji uplasowały się podopieczne **Stanisława Macieji**, uczennice Szkoły Podstawowej w Świeminie: **Anita Panecka, Katarzyna Dziegelewska, Aleksandra Pabiszczak, Dominika Samorowska, Natalia Sowa i Judyta Bieńczyk**.

W Finale Wojewódzkim Trójboju LA w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej rozegranym 13 czerwca 2002 roku w Gryfinie znakomicie spisła się wspomniana wyżej **Anita Panecka**, która w gronie 74 dziewcząt z 54 szkół i 20 powiatów zdobyła srebrny medal co uznano za sensację zawodów! Anita zdobyła 263 punkty na które złożyły się następujące rezultaty: 9,04 i (w biegu na 60 m), 42 m (w rzucie piłką palantową) i 4,32 m (w skoku w dal).

W Finale Gimnazjady w LA rozegranym 12 czerwca 2002 roku w Białogardzie najwartościowsze rezultaty z reprezentantów powiatu ziemskiego Koszalin uzyskali: **Łukasz Malczewski** (z Gimnazjum w Polanowie, podopieczny **Józefa Wilka**) w rzucie oszczepem (IX miejsce z rezultatem 44,29 m) oraz **Paweł Peracki** (z Gimnazjum Gminnego w Sianowie, podopieczny **Krzysztofa Słomiana**) w biegu na 300 m (X miejsce, z rezultatem 39,59 s).

Warto zaznaczyć, że w zawodach startowało 590 dziewcząt i chłopców ze wszystkich powiatów!

c.d.n.

**Ryszard Wątroba**

# NIEZIEMSKA STRONA

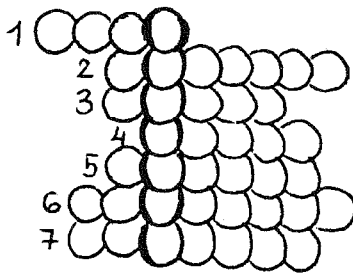
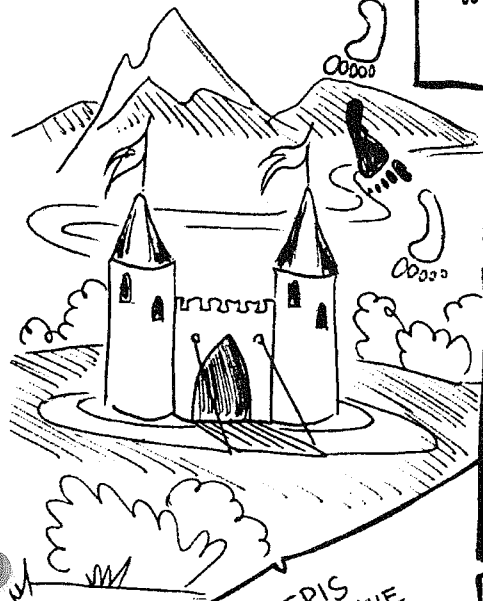
## DLA CIEBIE !!!



Drogi redaktorze Nieziemski!

Spędzam cudowne wakacje w mieście, które słynie z wielu ciekawych zabytków. Najważniejszy z nich to zamek krzyżacki. Zgadnij, jakie to miasto? Nazwę ukryłem w krzyżówce.

Filip



- 1 Zabezpiecza skórę przed słońcem...
- 2 Chroni przed deszczem...
- 3 Drużono piasku...
- 4 Ślad po ukąszeniu komara...
- 5 Piękna latem...
- 6 Może się zakreślić w głowie, gdy się na niej jedzie...
- 7 Napój mleczno-orwocowy...

To ja, wasz redaktor. Wakacje spędzam nad morzem. Woda jest wspianą! Ta! jest wspaniałą! Obserwuje podwodne życie zwierząt i roślin w Bałtyku. Do zabawienia!

PRZESYŁAM PRZEPIS NA WSPANIAŁE LODOWE BANANY!

MONIKA

BANANA PRZEKRÓJ NA POŁY I DO KAŻDEJ POŁOWY WŁÓŻ PATYCZEK DO LODÓW MIODEM, A POTEM POSYP JE DROBNO POSEKANYMI ORZECHAMI, WIÓRKAMI KOKOSOWYMI LUB CZEKOLADOWYMI. WŁÓŻ BANANY NA GODZINĘ DO ZAMRAZARKI.

SMACZNEGO!

REDAKTORNI IZAJANOWA  
MONIKA  
NIEZIEMSKA

NASZ ADRES:  
75-620 KOSZALIN, UL. RACANICKA 13  
BOPISKIM  
GAZETA  
ZIEMSKA





*Wspinaczka po zdrowie*